

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Ostatni numer liczy 10 str.

Redaktor otrzymuje
odpłatnie od godz. 10-12 w poł.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 107

Cena numeru
w Bydgoszczy gr. 20
i na prowincji

Reklamsów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18

Tel. Redakcji dzienny 22-18
nocny 16-80

Rok III.

Bydgoszcz, piątek 26 sierpnia 1932

Nr. 195

O uzdrowienie gospodarcze Europy

Delegaci 8 państw rolniczych w Warszawie

Posiedzenie komitetu studiów ekonomicznych

Warszawa, 25. 8. (PAT). W gmachu Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych w dniu wczorajszym rozpoczęły się obrady stałego komitetu studiów ekonomicznych państw Europy środkowej i wschodniej.

Podczas otwarcia obrad oprócz p. wicepremiera Zawadzkiego obecny był p. minister spraw zagr. August Zaleski.

Otwierając obrady P. WICEPREMIER ZAWADZKI WYGŁOSIŁ DŁUŻSZE PRZE MÓWIENIE, w którym m. in. powiedział:

Mam honor powitać w imieniu rządu polskiego, który przywiązuje jak największe znaczenie do prac rozpoczętych. Dziś mamy przed sobą DWIE DROGI, PROWADZĄCE DO ZWALCZANIA KRYZYSU GOSPODARCZEGO: pierwsza droga zarządzeń, stosowanych w ramach gospodarstwa narodowego poszczególnych państw i druga droga porozumienia między narodowego. Państwa, które ciężko ucierpiały z powodu kryzysu światowego zwróciły się przedewszystkiem w tym pierwszym kierunku, gdzie środki działania są łatwiejsze, a rezultaty dają się szybciej osiągnąć i łatwiejsze są do przewidzenia.

Powszechna wzajemna zależność zjawisk gospodarczych nie zannaczyła się nigdy z taką intensywnością, jak w ostatn. kwartałach. Pomimo wielu różnic w strukturze gospodarce w stopniu produkcji różnych krajów, pomimo różnorodności objawów kryzysu oraz momentów, w których objawy te pojawiły się w poszczególnych krajach, pomimo obecności środków w celu zwalczania ich, stwierdzić należy uniwersalność samego zjawiska oraz jego stopniowe pogłębianie się w całym świecie wśród dłużników i wierzycieli, jak i w krajach rolniczych i przemysłowych. Prowadzi nas to do wniosku, że druga metoda, metoda porozumień międzynarodowych i zgodna harmonijna akcja wielu państw może odbudować wstrząśnięte podstawy stanu gospodarczego i pozwolić światu całemu cieszyć się pomyślnością. Idea współpracy między narodowej w dziedzinie gospodarczej nie jest nową. Urzeczywistnienie tej idei przed stawia trudności. Urzeczywistnienie to wymaga długiej i cierplivej pracy przygotowawczej. W kompleksie wielu zagadnień gospodarczych świata jest jedno, którego doniosłość zdaje się osiągać już jednomyślność. To zagadnienie właśnie stanowi przedmiot waszych obrad. Jest to ZAGADNIENIE PAŃSTW ROLNICZYCH.

Ciężka sytuacja gospodarcza tych państw zamyka ich rynki dla produkcji Europy zachodniej i przyczynia się w znacznym stopniu do pogłębienia niepewności, która dezorganizuje stosunki kredytowe w całej Europie. Powrót do stanu rzeczy, przy którym możnaby było podnieść wartość bogactwa narodowego i wydajność pracującej ludności byłoby wielkim krokiem na drodze do odrodzenia gospodarce w Europie i całego świata. Sukces pracy komitetu do spraw rekonstrukcji gospodarstw państw rolniczych będzie zależny w przeważnej części od pracy przygotowawczej, która przypada w udziale konferencji. Życzę pańom powodzenia, w które z całą pewnością wierzę i otwieram posiedzenie stałego komitetu studiów ekonomicznych państw rolniczych Europy środkowej i wschodniej.

P. wicepremier Zawadzki zakończył swoje przemówienie, powołując na przewodniczącego obrad dr. Adama Rosego, który udzielił głosu p. ministrowi Robefolji (Bułgaria), który wygłosił przemówienie powitalne.

Następnie w imieniu nieobecnego p. ministra reform rolnych powitał zebranych p. Karwacki, poczem przewodniczący dr. Rose przedstawił zebrany projekt porządku dziennego obrad, przewidujący w czasie 4-dniowej konferencji opracowanie takich zagadnień jak kwestja stanowiska państw rolniczych Europy środkowej i wschodniej na sesji komitetu dla spraw Europy środkowej i wschodniej, mającej się odbyć dn. 5 września w Stresie. Poza tem porządek dzienny przewiduje omówienie zagadnienia stanowiska państw rolniczych Europy środkowej i wschodniej wobec projektu światowej konferencji monetarnej i ekonomicznej w związku z projektem rezolucji 5-tej konferencji w Lozannie, wreszcie sprawy bieżące.

Po przyjęciu przez zebranych porządku dziennego obrad ukonstytuowały się trzy podkomisje do spraw handlowych, finansowych oraz administracyjnych. Ponadto ukonstytuowała się komisja redakcyjna.

Po ukonstytuowaniu się komisji plenar-

ne posiedzenie zostało zamknięte i po krótkiej przerwie rozpoczęły się obrady komisji.

Konferencja w Stresie ma ułatwić Europę od ruiny

Paryż, 25. 8. (PAT). Korespondent Havasa o konferencji w Stresie mówi m. in. że konferencja będzie musiała ochronić Europę wschodnią i centralną od grożącej jej ruiny oraz od skutków polityczno-społecznych, jakie mogłyby nastąpić, ponieważ kryzys gospodarczy dotknął szczególnie kraje naddunajskie.

Przestudjowanie w Stresie środków mających zaradzić złu będzie stanowiło wstęp do drugiego etapu konferencji lozańskiejskiej t. j. do przyszłej światowej konferencji gospodarczej, której prace w ten sposób będą bardziej ułatwione, z drugiej strony jest zupełnie wyraźne, że nie nie będzie można uczynić definitywnego dla odbudowy Europy, o ile reszta świata nie wstąpi na drogę normalnej wymiany handlowej.

Polacy na czele międzynarodowego raidu lotniczego Żwirko pierwszy, Karpiński drugi

Z LYONU 12 lotników odleciało, pozostali zaś z powodu burzy odlecieli dopiero dziś o godz. 5.30.

Do stacji Gallen Gedgówd przyleciał jako 12 o godz. 18.20.

Paryż, 25. 8. (PAT). Prócz Niemca Seidemana, który przybył do portu lotniczego w ORLY jeszcze wczoraj o godz. 19.50, inni zawodnicy nadlatywali dopiero w dniu dzisiejszym w następującej kolejności: Massenbach o godz. 7.45, Marienfeld — 9.28, Lusser — 9.47, Morsik — 10.01, Poss — 10.06, Kalla — 10.10, Frete — 10.11, Kleps — 10.23, Hirth — 10.30. Jako 10-ty przyleciał Gedgówd o godz. 13.15. Według dalszych informacji Bajan przybył o godz. 16, Żwirko o godz. 17.59, Karpiński 18.41. Karpiński przybył z pewnym opóźnieniem ponieważ zabrakło mu benzyny, którą musiał nabierać w drodze.

ŻWIRKO JEST PIERWSZYM W KLASYFIKACJI OGÓLNEJ, KARPIŃSKI DRUGIM.

Paryż, 25. 8. (PAT). Z Lyonu wystartował dziś o godz. 8.52 Żwirko i Karpiński o godz. 8.53.

Orliński wystartował z Lyonu o godz. 6.24, i powrócił na lotnisko o godz. 7.15, a odleciałszy ponownie o godz. 8.53, powró-

cił znowu o godz. 9.24 do portu lotniczego w Lyonie. Kpt. Orliński odleciał następnie wprost do Orly, oznajmiając, iż wycoufuje się z zawodów.

Warunki atmosferyczne, zwłaszcza na trasie Lyon—St.Gallen były bardzo niepomyślne.

O godz. 11.25 przybył do St. Gallen Bajan, który o godz. 12 odleciał do Stuttgartu.

Paryż, 25. 8. (PAT). Prasa francuska wyraża żal z powodu wycoufania się z europejskiego lotu określonego drużyny włoskiej, która zajmowała czołowe miejsce zarówno pod względem klasyfikacji indywidualnej, jak też według punktacji drużynowej.

Dzienniki podkreślają, że po wycoufaniu się włoskiej drużyny, drużyna polska, która jeszcze wczoraj była w komplecie, wysuwa się na czoło lotu, a pilot Żwirko, który od początku był na II miejscu, jest teraz na pierwszym. Karpiński, który dotychczas zajmował siódme miejsce, obecnie jest na drugim. Polacy pragną za wszelką cenę zdobyć nagrodę przechodnią, której Niemcy bronią rozpaczliwie. Walka zdaniem prasy stanie się coraz bardziej zażarta.

730 milionów zł i 27.550 tys. dni pracy

Kapitał światowy w walce z kryzysem

(o) Warszawa, 25. 8. (Tel. wł.). Na sesji jesiennej Rady Ligi Narodów przedłożone będą wnioski komisji komunikacyjnej o możliwościach inwestycyjnych, m in. i w Polsce. Projektowane inwestycje mają być finansowane przez kapitał światowy.

Rząd polski przedłożył Radzie Ligi Na-

rodów obszerny memoriał, wskazujący na SZEREG NIEZBĘDNYCH INWESTYCYJ, KTÓRYCH PRZEPROWADZENIE MIAŁOBY DUŻE ZNACZENIE DLA WALKI Z KRYZYSEM W POLSCE. Rząd polski projektuje budowę linii kolejowych: OSTROŁĘKA — TORUŃ (kln. 208) PŁOCK — BRODNI

Bedac w Gdyni

nie zapomnijcie zakupić
pamiątki z bursztynu
naturalnego
w sklepie fabryki wyrobów bursztynowych
Piołra Trzeźniaka
przy ul. Podjazdowej obok dworca
kolejowego w Gdyni.
Najpiękniejsze ozdoby dla dam! — Najdosowniej
wybór po cenach fabrycznych! — Jedyna
najlepsza okazja zakupu prawdziwie pięknej
cenniejszej rzeczy za niską cenę! 4968

Książę von Plees skarży skarb Rzeczypospolitej

(o) Warszawa, 25. 8. (tel. wł.). Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrywać będzie na jesieni jedną z licznych skarg księcia von Plees. Ogółem znajduje się w N. T. A. 6 skarg ks. v. Plees z okresu 1924—1929 r. a przedmiotem ich są zarzarki ze skarbem.

Niezależnie od procesu w N. T. A. odbędzie się rozprawa przed Trybunałem Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze. Rzecznikiem prawnym księcia von Plees w Hadze będzie znany prawnik niemiecki Kaufmann, a stałym radcą prawnym jest b. minister spraw zagranicznych Rzeszy dr. Curtius.

Zwycięstwo wojsk brazylijskich nad powstańcami w San Paulo

Rio de Janeiro, 25. 8. (PAT.). Po 38-godzinnej walce wojska federalne w sile 10.000 ludzi wyparły powstańców z zajmowanych przez nich pozycji na przełęczach górskich koło Victorio Carmilo w stanie Sao Paulo. Spodziewana jest nowa bitwa w pobliżu Copao Banito, gdzie schronili się powstańcy.

Śmiały projekt lotu dookoła świata

18-letni Polak z Ameryki

Nowy Jork, 25. 8. (PAT). Prasa donosi, że 18-letni Polak Edmund Serafin, którego rodzina mieszka w Jersey City planuje lot naokoło świata na samolocie własnej konstrukcji.

Celem tego lotu ma być wykazanie możliwości praktycznej jednoosobowego o lekkiej konstrukcji. Lotu Serafir ma dokonać w kierunku zachodnim przez Japonię, Chiny, Indje, Polskę, Anglię do Nowego Jorku.

Mobilizacja bojówek Hitlera

Berlin, 25. 8. (PAT.). „Berliner am Montag“ donosi, że kierownictwo partii narodowych socjalistów zarządziło mobilizację wszystkich szturmowców. Urlopowanych członków oddziałów szturmowych wezwano do powrotu. Poszczególne oddziały są od wczoraj w pogotowiu alarmowym.

Prawda o Niemczech współczesnych

Spółczesność naszą powinno poznać dobrze Niemcy współczesne, powinno patrzeć na nie bez złudzeń, ale i bez uprzedzeń, jako na państwo i naród sąsiadni, z którym oczekuje nas nieunikniona rozgrywka dziejowa.

Dlatego w świadomości najszerszych warstw społeczeństwa naszego winniśmy utrwalić pewne prawdy, które z obserwacji niemieckich stosunków powojennych dadzą się wydedukować dzisiaj z całą pewnością i bez omyłki.

Pierwszą taką prawdą, z której polska opinia publiczna jasno powinna sobie zdawać sprawę jest, że w Niemczech istnieje **zupełnie jednolita opinia**, o ile chodzi o ich cele zewnętrzno-polityczne. Celem jednolitego frontu niemieckiego — od skrajnej prawicy do skrajnej lewicy — jest rewanz, odwet i zniszczenie Traktatu Wersalskiego. Cel ten przyświeca zarówno komuniści i socjaliści, jak centrowcy lub hitlerowcy. Cel ten był i jest wytyczną działania zarówno Rathenau'a, jak Brüninga, Neuratha i von Papena, Hitlera czy Rosenberga. Był on podstawą oślawionej już dzisiaj „Erfüllungspolitik“ Stresemanna.

Osiągnięto w dążeniu do tego celu już niemało: zniesiona została kontrola wojskowa nad Niemcami, ustanowiona przez Traktat Wersalski, zniesiona okupacja Nadrenji, zniesione zostały opłaty reparacyjne (odszkodowania).

Przychodzą na porządek dzienny dalsze punkty programu: równouprawnienie w zbrojeniach oraz rewizja postanowień terytorjalnych.

Ani na chwilę o tem w Polsce zapominać nam nie wolno. Prawdziej tej trzeba patrzeć prosto w oczy i przygotowywać się do nieuniknionej przyszłości. Nie należy ludzię się syreniami głosami t. zw. liberalnej czy socjalistycznej prasy niemieckiej, które, zresztą rozlegają się coraz rzadziej. Nie jest ta prasa wyrazi-cielką istotnej niemieckiej opinii publicznej, a przytem cele jej są te same.

Gdy uświadomimy sobie należycie prawdę o jednolitości frontu niemieckiego w zagadnieniach polityki zagranicznej, mniejszą przywiązywać będziemy wagę do wewnętrzno-politycznych przeobrażeń w Niemczech, do składu i charakteru ich poszczególnych rządów.

Drugą prawdą, którą należy uświadomić sobie winniśmy, jest, że Niemcy nie są jeszcze i niewiadomo czy i kiedy będą republiką.

Rpublika weimarska nie istnieje dotychczas wcale w świadomości obywateli niemieckich.

Konstytucja weimarska zrodziła się z ucieczki Wilhelma i strachu tych, którzy pozostali. To też do ojcostwa tego bastarda, niedonoszonego, mimo, że liczy już 13 lat istnienia, nikt dzisiaj w Niemczech przyznać się nie chce.

Wstydliwie, w cień usuwane są flagi i inne emblematy republiki, nie uznawani jej przedstawiciele, jeśli jeszcze istnieją, zakazywane są obchody jej rocznicy (w Anhalcie, w Brunswiku) lub zamieniają się one w stypę pogrzebową (przemówienia ministra von Gayla w Reichstagu). Niema dziś jeszcze znaków na ziemi i niebie, któreby wskazywały, że twór ten będzie kiedykolwiek w Niemczech, a przynajmniej w przyszłości najbliższej legitymowany.

Niedopasowanie ustroju formalnie obowiązującego do psychiki narodu, który się odeń faktycznie odwrócił, jest w Niemczech źródłem tych niepokojów wewnętrznych i wojny domowej, jakiej zdumiony świat jest od szeregu miesięcy świadkiem.

Dalszą prawdą, na którą należy mieć oczy szeroko otwarte jest fakt, że Niemcy powojenne potrafiły uzbroić się gospodarczo i nagromadzić w potencjale tak ogromną energję gospodarczą, z jaką w normalnych warunkach rywalizacji w gospodarce międzynarodowej mało kto będzie mógł współzawodniczyć.

Przed rokiem 1914-tym Niemcy znajdowały się w świetnym okresie gospodarczym. Posiadały przemysł, wyposażony technicznie najlepiej bodaj na świecie, stałe rosnącą produkcję, coraz szersze

kręgi ogarniający handel zewnętrzny i wewnętrzny, dobrobyt i łatwość życia wszystkich klas narodu.

Klęska wojenna nie zmieniła mentalności „Herrenvolku“. Po wojnie Niemcy zaczęli gwałtowną odbudowę życia gospodarczego za środki własne, a w większym jeszcze stopniu — za cudze. Robotę swą w zasadzie wykonali.

Rozbudowa warsztatów produkcji z zastosowaniem najnowszych metod technicznych, koleje i drogi, okręty handlowe i samoloty, teatry i stadiony, gmachy publiczne i domy mieszkalne — wszystkie te dziedziny za dolary amerykańskie i funty angielskie zostały dźwignięte na poziom wyższy, niż przed wojną, rozbudowane „na wyrost“, na zapas, dla przyszłej ekspansji światowej. Długu wewnętrznego pozbyto się drogą inflacji,

zaś z pożyczek zewnętrznych zainwestowano w życie gospodarczem przeszło 32 miliardy marek złotych. Pożyczki te, uzyskane od łatwowiernych Amerykanów i Anglików zostały „zamrożone“ tak gruntownie w życiu gospodarczem Niemiec, że już ich żaden Dawes ani Young' stamtąd nie wydobędzie, i nieopatrni wierzyciele ze zdumieniem patrzają, jak rośnie rywalizacja niemiecka, wyhodowana za ich własne pieniądze, na rynkach światowych i gnębi ich własny przemysł.

Saldo dodatnie niemieckiego handlu zewnętrznego wynosiło 3 miliardy marek, gdy cyfra odszkodowań wynosiła za ledwie... 2 miliardy.

To jest za ledwie jedna strona medalu rzeczywistości niemieckiej. Trzeba przyrzec się dokładnie drugiej.

Litwa walczy z niemieczyzną w Kłajpedzie

Alarmy prasy wschodnio-pruskiej

Prasa wschodnio-pruska donosi o zamiarach rządu kowieńskiego w kierunku dalszego ograniczenia autonomii Kłajpedy. W pierwszym rzędzie wchodzi tu w grę kwestia języka w sądownictwie, zatrudnienie urzędników, nieznających języka litewskiego i sprawa reformy szkolnictwa.

Przepowiednie co do zaostrzenia się kursu litewskiego w Kłajpedzie wydają się być uzasadnione zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę, ostatnie oświadczenie min. Zauniusa w sprawie rozstrzygnięcia Trybunału Haskiego.

Równocześnie z pojawieniem się powyż-

szych pogłosek, prasa wschodnio-pruska podaje, że zniszczono napis poselstwa niemieckiego w Kownie oraz domaga się odwołania posła niemieckiego w Kownie, Morabta, z powodu zlekceważenia przez niego sprawy znieważenia godła poselstwa.

Jak donosi „Koenigsberger Hartungsche Zeitung“, kilku hitlerowców wschodnio-pruskich zostało skazanych na Litwie na karę więzienia za udanie się na teren Kłajpedy w uniformach partyjnych.

Ostatni fakt wymownie mówi o nastawieniu polityki litewskiej w Kłajpedzie.

Swastyka w obronie morderców „Cała Rzesza spleynie krwią“

Rozpoczęła się w Niemczech nowa fala gwałtów hitlerowskich według znanego nam scenariusza: demolowanie redakcji pism, które nie przysięgły na program hitleryzmu, rozbijanie sklepów i krwawe napady na ich właścicieli, odpowiednia akcja prasowa, nadająca tym ekscesom charakter zorganizowanej i planowej akcji politycznej. Nie są to już samorzutne wyczyny oddziałów szturmowych, podnieconych agitacją przedwyborczą. Ostrze bytomskich gwałtów nie zwraca się w stronę tych czy innych przeciwników politycznych i nie może pojsć jedynie na rachunek animozji partyjnych.

Uliczne ekscesy w Bytomiu, a probowane bez zastrzeżeń przez całą prasę partyjną obozu narodowo-socjalistycznego i mające tendencję do rozlania się szeroką falą po całych Niemczech, mają cel konkretny i sformułowany bez osłon: są próbą nacisku siły fizycznej na niezawisłość są-

dów niemieckich, na prawo swobodnego dekretowania o winie i karze w stosunku do tych, którzy stanęli w jawnej sprzeczności z obowiązującym ustawodawstwem.

Stan faktyczny sprawy nie budzi żadnych wątpliwości. Pięciu umundurowanym hitlerowcom udowodniono, że dokonali oni bestjałskiego morderstwa na 22-letnim robotniku, Polaku z pochodzenia, Konradzie Piecusze, członku jakoby organizacji komunistycznej. Śledztwo ustaliło szczegóły tortur i pastwienie się nad bezbronnym, ustaliło ponadto, że zbrodnica szajka, działając z całą premedytacją, planowała szereg dalszych napadów i tylko interwencja władz policyjnych położyła kres tym zamierzeniom i ocaliła dalsze, ustalone już imiennie ofiary. Mordercy w myśl postanowień dekretu o walce z terorem stanęli przed sądem doraźnym i skazani zostali na karę śmierci.

Obóz Hitlera wystąpił ze zorganizowa-

Z Rady Banku Polskiego

W dniach 7 i 8 września r. b. odbędzie się pod przewodnictwem prezesa dra Władysława Wróblewskiego posiedzenie komisji i rady Banku Polskiego, na którym dyrekcja złoży sprawozdanie z działalności Banku w sierpniu r. b.

Jednocześnie dowiadujemy się, iż na miejsce zmarłego członka rady Banku Polskiego ś. p. Stanisława ks. Lubomirskiego wejdzie do rady dyrektor Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie, p. Marjan Boziewicz.

Podziękowanie harcerzom

List p. Huberta Martina

Dyrektor Międzynarodowego Biura Skautowego w Londynie, p. Hubert Martin, który na międzynarodowym zlocie skautów wodnych w Polsce reprezentował gen. Baden-Powell'a, nadesłał do Związku Harcerstwa Polskiego list, w którym w gorących słowach dziękuje za serdeczne przyjęcie, jakie doznał w naszym kraju.

Dyr. Martin podkreśla w swym liście silne wrażenie, jakie pozostawił mu pobyt w Polsce, oraz wyraża się z najwyższym uznaniem o organizacji polskiego ruchu harcerskiego.

Sowieckie weksle w Niemczech

Po długich pertraktacjach utworzone zostało konsorcjum bankowe dla finansowania weksli sowieckich, ubezpieczonych w „Hermes Kreditversicherungsbank“ w Berlinie, względnie zapatrzonych w gwarancję państwową Rzeszy. Płatność weksli przypada najpóźniej 30 kwietnia 1933 r.

Konsorcjum bankowe składa się z 6 instytucyj, które wspomniane weksle sowieckie żyrują, poczem puszcza się je w obieg za pośrednictwem banku, trudniącego się finansowaniem przemysłu p. n. „Industriefinanzierung A. G. „Ifago“.

Odezwa Hitlera z głównej kwatery

Grozi „katowsktemur zadowl Papena“ krwawym porachunkiem

Na łamach monarchijskiego „Voelkischer Beobachter“ Hitler ogłosił odezwę do swoich podwładnych. W odezwie tej pisze:

„W szeregi naszych wychowanków wliczamy ponad trzystu wyrzniętych towarzyszy partyjnych. Dziesiątki tysięcy mają rany. Dziś „narodowy rząd“ Papena zabiera się do krwawego dzieła. W tym samym dniu, kiedy mordercy towarzyszy w Oslau otrzymali małe kary, sądy rządu Papena skazały pięciu narodowych socjalistów w Bytomiu na karę śmierci.“

W odezwie tej Hitler nawołuje do walki o życie towarzyszy partyjnych i zapewnia, że „narodowi socjaliści dadzą sobie radę z tym rządem katowskim Papena“.

Odezwa powyższa wydana w głównej kwatery Hitlera w Monachjum świadczy, że szturmówki hitlerowskie gotowe są do krwawej rebelji. Tymczasem Hitler, jak donosi „Neue Montag Zeitung“, spiskuje przeciw Papenowi. Mianowicie przed kilkoma dniami przybył do Monachjum b. kronprync i naradzał się z Hitlerem i jego sztabem. Podobno zawarto układ, mający na celu zmianę konstytucji Rzeszy. Hitler

byłby mianowany prezydentem Rzeszy z funkcjami regenta, poczem bardzo wkrótce ustąpiłby miejsca byłemu kronpryncowi. Tym sposobem dokonany byłby pierwszy etap ku restauracji monarchji w Niemczech. Ten sam dziennik zapewnia, że Wilhelm II miał oświadczyć, że nie chce, ażeby inny Hohenzollern, niżeli on, wstąpił na tron, ale w prawicowych kołach pruskich mało troszcza się o tę opozycję. „Neue Montag Zeitung“ dodaje, że w nagrodę za oddane usługi, Hitler ma być obdarzony szlachectwem.

„Welt am Montag“ dowiaduje się, że seria zamachów w Prusach organizowana jest przez centralny komitet wykonawczy hitlerowców. Ustalono już, że na noc wyborów do Reichstagu były dokonane wszystkie przygotowania do zamachu armji narodowo-socjalistycznej. W ostatniej chwili, kiedy stały się wiadome wyniki wyborów, rozkazy te zmieniono. Akty teroru przeciwko organizacjom republikańskim i ich przywódcom stały się do pewnego stopnia manifestacjami, zastępowanymi ogólnym „putsch“.

na obronę morderców. Gwałty bytomskie są tylko niewinnym wstępem do dalszej akcji, która wymusić ma na rządzie kasację wyroku lub ułaskawienie skazanych. Odezwy uliczne zapowiadają buńczucznie, że w razie wykonania wyroku „w całych Niemczech poleje się krew“, a główny organ stronnictwa narodowo-socjalistycznego pisze dosłownie: „Wyroki sądu bytomskiego są policzkiem, wymierzonym w twarz narodowych Niemiec. 500.000 brunatnych żołnierzy powtarza: wyroki sądu bytomskiego nie powinny być wykonane. Chodzi o zasadniczą sprawę, czy Niemcy narodowe są zdolne do życia“.

Trudno zaiste o jaskrawszy przykład zamachu na podstawy ładu społecznego, na fundamentalne zasady zorganizowanego życia zbiorowego. Wielki obóz polityczny wysuwa hasło bezkarności zbrodni, ponieważ jej sprawcy wywodzą się z jego szeregów i działali — być może — według otrzymanych z góry dyrektyw. Hitlerizm wysuwa palkę i browning, jako uprawnione i bezkarne środki walki politycznej.

Ta dziwna próba sił skończy się zapewne porażką bojówek Hitlera, choćby rzeczywiście na ulice miast niemieckich spłynąć miała krew sfanatyzowanych, walczących o bezkarności zbrodni tłumów. W tej próbie sił chodzi zresztą o rzeczy tak zasadnicze, jak ład prawny w państwie i niezawisłość sądownictwa. Bez względu na dalszy rozwój wypadków pozostanie faktem niezbitym, że znaczna część społeczeństwa niemieckiego stacza się po równi pochyłej zaslepienia i zdziwienia, a z kalejdoskopu wydarzeń ulicznych w Niemczech, z oparów krwi i trzasku rewolwerowych strzałów wyłania się coraz wyraźniej: — chaos.

Odebranie debitu

W „Monitorze“ ukazało się zarządzenie, na podstawie którego odebrany został dziennikowi „Danziger Allgemeine Ztg.“ (Gdańsk) debity pocztowy na obszarze województw pomorskiego i pomorskiego, oraz na Górnym Śląsku. Zakaz rozpowszechniania „Danziger Allg. Ztg.“ wydany został na przeciąg dwóch lat.

Półmilijonowa armia Federacji

Karne szeregi pogotowia i pracy

Akcja scalania związków byłych wojskowych była bezsprzecznie jednym z najpiękniejszych przejawów instynktu zbiorowego w odrodzonej Polsce. Dziś 31 związków byłych kombatantów z ery wojny światowej i wojny dwuletniej o granice Polski, tworzą jedną wielką Federację Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, zrzeszając przeszło 500.000 członków i obejmującą siecią organizacyjną wszystkie województwa, docierającą do każdego niemal powiatu.

Jeśli uwzględnimy, że również i tutaj działały, niestety, siły odśrodkowe, sobkostwem partyjnym przepojone, które w rozsądzaniu więzi ideowych i wspólnoty widzą główny cel swej działalności. Ku chwale i chlubie naszych byłych wojskowych — jakże nikłe marne wydała wyniki ta kontrakcja partyjna. Półmilijonowemu zrzeszeniu pod sztandarem Federacji kóż to przeciwstawia się? Garść t. zw. Halerczyków czy Dowborczyków, — bo przez ważącą ilość żołnierzy korpusów polskich, które w r. 1917 wyłoniły się z rozprężenia armij carskich karnie i solidarnie opowiedziały się za ideą zrzeszenia pod sztandarami Federacji — no i oczywiście nikłe resztki organizacji, które nie zdołały się wyzwolić z pod narzuconej opieki wodzirejów partyjnych, którzy sami siebie pasowali na „wodzów”.

Ale na szczęście ta drobnitka fronda, pozbawiona zgoła siły atrakcyjnej, raczej będąca ekspozyturą ducha partyjniczej przekory, nie może zaważyć wcale na losach tego olbrzymiego związku ideowego, jakim stała się Federacja, nie ma ani wewnętrznej pionu ideowego, ani zewnętrznej moralnej siły. Na Pomorzu, gdzie doniedawna jeszcze pleniły się odśrodkowe działania, dziś w karnym zwartym szeregu pracuje 50tysięczna armia rezerwowa pod sztandarem Federacji.

Doroczny zjazd Federacji, przebieg tego zebrania, jak i hasła, które na niem wysunięto, świadczą o tem, że inicjatorzy tego wielkiego zrzeszenia sił ideowych dokonali rzeczywiście wielkiego dzieła.

Co stworzyło — jak pięknie wyraził się na ostatnim zjeździe gen. Sosnkowski — tę „więź koleżeństwa i braterstwa”? Co sprawiło, że właśnie na terenie Federacji zanikła trapiąca dusze żołnierskie a narzucana im przez przekornych partyjników „licytacja, kto więcej zrobił, a kto mniej”? Ze coraz bardziej przeliska naszych byłych wojskowych myśl akcentowana tego co łączy, a rugowania tego wszystkiego, co agitacja partyjna wszczepić pragnie jako dzielące, rozsadzające spoiwość?

Tajemnica tego wielkiego powodzenia idei zrzeszeniowej polega na tem, że Federacja jest widomym znakiem dwóch cnót, które przenikać winny każdego obywatela, a tembardziej tego, co miał zaszczyt noszenia munduru polskiego: dzielności i karności. Wywiódł to na zjeździe w głębokim przemówieniu minister Pieracki, stwierdzając, że te dwie „główne cnoty społeczeństwa wolnego i demokratycznego: dzielność i karność” stanowią spoiwość mocniejszą, niż pretensje i odruchy wybujałego indywidualizmu czy przekory i akcji partyjnej.

Federacja zaprawiła 500.000 rzeszę byłych wojskowych w duchu kultu dzielności i karności — i dlatego jest w społeczeństwie naszym wielkim czynnikiem wychowawczym, ma idealne znaczenie bardzo do noszące. Byli wojskowi pracują w różnych warsztatach zawodowej działalności, stoją na różnych placówkach pracy społecznej, zajmują różne stanowiska w społeczeń-

stwie. I tam właśnie wnoszą ten bezcenny skarb naczelnych haseł, którymi przepojona jest zasadnicza idea Federacji: dzielności i karności.

I dlatego też Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny jest tak dodatnim czynnikiem w podnoszeniu walorów moralnych i ideowych naszego społeczeństwa.

Na Pomorzu Federacja, obejmująca wszystkie organizacje b. wojskowych poza nieliczną grupą opanowaną tymczasowo przez partyjnych agitatorów, spełnia doniosłą rolę w życiu obywatelstwa i na froncie pogotowia obronnego. Skupia przy sobie wszystkich, którzy ożywieni są jedną myślą, myślą twórczej pracy dla państwa i Pomorza.

Obchód święta patrona Węgier w Budapeszcie



Dorocznym zwyczajem obchodzono uroczyste w Budapeszcie dzień św. Stefana, patrona korony węgierskiej. Na ilustracji naszej widzimy fragment procesji z relikwiami św. Stefana. Miniaturowa trumna niesiona jest przez duchowieństwo i otoczona przez przybranych w bogate stroje historyczne honweków.

Rokowania Francji z Sowietami w sprawie paktu nieagresji

Z chwilą podpisania polsko-sowieckiego układu o nieagresji w nowe aktywne stadium weszły rokowania francusko-sowieckie o pakt nieagresji.

Według doniesień z Paryża ambasador sowiecki Dowgalewski otrzymał od swego rządu dyrektywy w sprawie rokowań. Są one następujące:

Rząd sowiecki wyraża gotowość wznowienia z chwilą podpisania paktu obietnicy złożonej w 1927 r. w sprawie podjęcia spłaty przedwojennych długów rosyjskich. Uregulowanie tych długów nastąpi w ciągu 62-let, doroczne transze wynoszące będą 60 milionów rubli złotych; rząd francuski zobowiązuje się usunąć natychmiast po podpisaniu paktu wszelkie przeszkody dotyczące dyskontowania weksli sowieckich przez Bank Francji, oraz udzielić gwarancji na przeciąg 40-tu lat za kredyty w związku z zamówieniami udzielanymi Sowietom przez firmy francuskie.

Pakt nieagresji będzie uzupełniony przez protokoły dodatkowe jak np. o wzajemnej nieagresji gospodarczej, oraz o wzajemnym niepopieraniu organizacji, które dążą do oderwania terytoriów jednego z układających się państw, lub też obalenia siłą istniejących rządów w tych państwach, jak również, które dopuszczają się aktów terrorku, przeciwko obywatelom jednej ze stron. Rząd sowiecki domaga się notowania wewnętrznych pożyczek sowieckich na giełdzie paryskiej. Obligacje sowieckie mają być zaopatrzone w certyfikaty złota.

W sprawie Besarabji, stanowisko Rosji sowieckiej nie uległo zmianie. Ambasador sowiecki Dowgalewski miał oświadczyć rządowi francuskiemu, że o ile Francja będzie uzależniała zawarcie paktu nieagresji od zawarcia podobnego paktu pomiędzy Rosją a Rumunią, to rząd sowiecki będzie domagał się ze swej strony przeprowadzenia plebiscytu w Besarabji pod kontrolą komisji neutralnej.

Zastrzyk złota w skrachowaną Austrię

300 milionowa pożyczka na spłatę długów

Zgon b. kanclerza Austrii, ks. Seipla, wyprzedził na kilka dni, a zgon drugiego b. kanclerza, J. Schobera, nastąpił w dwa dni po przyjęciu przez parlament austriacki protokołu lozańskiego.

Dziwny zbieg okoliczności sprawił, iż oba te zgony stworzyły jakby ramy żałobne, w które oprawione zostały i ujęte zabiegi i wysiłki obecnego kanclerza austriackiego, Dollfussa, nad ratowaniem tonącej w falach bankructwa nawy republiki naddunajskiej. Szczęśliwie, większością jednego tylko głosu, przeprowadził kanclerz w parlamencie protokół lozański, co przetłumaczone na język finansów oznacza przyjęcie przez Austrię pożyczki w sumie 300 milionów szylingów w złocie.

Na wynik głosowania w parlamencie czekał z niepokojem nie tylko minister finansów, który swój budżet opierał na pożyczce lozańskiej, nie tylko Bank Narodowy, który ma obrócić

część pożyczki na podtrzymanie waluty austriackiej, ale przemysł i banki, którym rząd i koleje winne są wielkie sumy, a z braku pieniędzy powystawiał weksle, które i przewoźni i banki zdyskontowały w Banku Narodowym. Na tem nie kończy się jeszcze skomplikowany łańcuch zobowiązań i nadziei, związanych z pożyczką lozańską. Na uboczu czekał na rezultaty głosowania w Wiedniu jeden z wielkich wierzycieli Austrii — Bank Angielski, który rok temu pożyczył Austrii gotówkę ze względów politycznych 100 milionów szylingów na krótki termin. Pożyczka ta została „zamrożona” na skutek niewypłacalności dłużnika.

Sfinansowanie tej pożyczki wzięty na siebie Anglja, Francja (po 100 milionów szylingów), a na resztę sumy — Holandia, Szwajcaria, Italia i Belgja. Jednym z warunków, które postawili kredytorzy lozańscy Austrii było to, że pożyczka musi być zużyta przede wszystkim na spłatę długów skonsolidowa-

Międzynarod. rocznik służby społecznej

Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie zawiadomiło rząd polski, że, zgodnie z decyzją Rady Administracyjnej, przystępuje do wydania rocznika służby społecznej.

Plan tego nowego wydawnictwa, które tymczasem ma roku 1930, obejmuje zarówno informacje o stanie prawnym służby społecznej, jak i dane statystyczne z zakresu stosowania wszystkich działów ubezpieczeń społecznych, opieki społecznej, urlopów pracowniczych, dodatków rodzinnych, oraz budownictwa tanich mieszkań.

Wobec znaczenia rocznika służby społecznej, jako źródła poważnej informacji na terenie międzynarodowym, minister opieki społecznej powołał specjalną komisję międzydepartamentalną, która podjęła już prace przygotowawcze, zwracając się do zainteresowanych urzędów centralnych, oraz instytucyj

Wynagrodzenie dodatkowe

Wobec szeregu zapytań ze strony urzędów wojewódzkich, ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło sprawę dodatkowego wynagrodzenia pracowników komunalnych.

Ministerstwo ustaliło, że obowiązujące przepisy nie stoją na przeszkodzie wypłacania pracownikom miejskim osobnych wynagrodzeń z funduszy miasta, za pełnienie odrębnych funkcji, nie należących do zakresu ich czynności urzędowych. Przy wypłacaniu pracownikom miejskim wynagrodzeń dodatkowych należy uprzednio zbadać, czy dane funkcje nie mogą być włączone do normalnych obowiązków służbowych jednego z pracowników bez oddzielnego wynagrodzenia, oraz czy pełnienie tej funkcji nie stoi w sprzeczności z normalnymi obowiązkami służbowymi.

Urzędy rozjemcze do spraw kredytowych dla rolnictwa

Dekret o utworzeniu urzędów rozjemczych do spraw kredytowych małej własności rolnej, który ogłoszony zostanie w dniach najbliższych łącznie z pozostałymi trzema uchwałami ostatnio dekretemi rolniczymi, będzie miał zastosowanie do gospodarstw rolnych o obszarze poniżej 50 ha. Urzędy rozjemcze tworzone będą przy powiatowych związkach komunalnych. Przewodniczącym, oraz członkiem urzędu mianuje prezes sądu okręgowego na wniosek wydziału powiatowego. Urząd rozjemczy będzie mógł ustalać terminy płatności już płatnych zobowiązań na okres nie przekraczający jednak trzech lat, określając jednocześnie korzyści majątkowe (procenty itp.) które wierzyciel pobierać może od dłużnika według stopy procentowej, jaką określać będzie w tym celu minister skarbu w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości.

Dodatki reprezentacyjne dla burmistrzów

Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło sprawę dodatków reprezentacyjnych dla prezydentów miast i burmistrzów w okresie zawieszania ich w urzędowaniu. Jak wynika z tego wyjaśnienia, burmistrz w czasie zawieszania w urzędowaniu nie może pobierać dodatku reprezentacyjnego, który związany jest ściśle z wykonywaniem przezeń czynności urzędowych.

Wzrost kredytów emisyjnych w Państwie Banku Rolnym

W Państwowym Banku Rolnym stan kredytów emisyjnych w lipcu r. b. wykazał pewien wzrost i wynosił na dzień 1 sierpnia r. b. około 400 milj. zł. Z sumy tej przypada na 8% listy zastawne 86.2 milj. zł, na 7% listy zastawne — 141.6 milj. zł. i na 7% obligacje meljoracyjne — 111.3 milj. zł.

Lokaty Skarbu Państwa w Banku na 1 sierpnia wynosiły 48,1 milj. zł., wkłady oszczędnościowe — 27,8. Dość znaczny wzrost wykazują wkłady na rachunkach czekowych i wynoszą około 40 milj. zł. Stan funduszy administracyjnych przez Bank wynosił na koniec lipca 458,9 milj. zł.

Nędza... z bogactwa

Ponure zagadki rzeczywistości amerykańskiej

Wiele się już mówiło i pisało o katastrofalnych stosunkach w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

Drapacz chmur, szumnie nazwany amerykańską „prosperity” (zamożnością), zachwiał się w swych posiadach. Zachwiał się na skutek... zbyt wielkiej produkcji amerykańskiej.

Tak, dzisiaj stało się już faktem niezbitym, że Ameryka dusi się swym własnym bogactwem.

Znany dziennikarz amerykański, Johann, przytacza następujące przykłady tej katastrofy ekonomicznej.

W Oakland w Kalifornii wylano 100 tysięcy galonów (około 450 tysięcy litrów) mleka do morza.

W stanie New York ludność miejscowa protestowała przeciwko zanieczyszczeniu rzek wylaniem mlekiem, gdyż na skutek tego zdychają ryby.

W Kaczikan Bay na Alasce wrzucono do morza 400 tysięcy parzynek z łososiem.

Na polach Oklahomy spalono 17 tysięcy centnarów niezżętej pszenicy.

Na plantacjach bawełny, należących do Stanów Zjednoczonych, zbierano w tym roku tylko o trzeci rząd zasianej bawełny i w ten sposób zbiór był mniejszy o 4 miliony bel bawełny.

W Okanagan-Valley w Kolumbji, gdzie znajdują się największe plantacje owoców, zbierano jabłka i wrzucano je, jak kartofle do wagonów, bez żadnego opakowania. Jabłka gnily i wyrzucano je całymi wagonami.

W Texasie, na terenach naftowych pozwolono na dzienną produkcję 90 tysięcy baryłek nafty. Uzbrojeni żołnierze pilnowali szybów, by zapobiec większej produkcji.

A wszystko to dzieje się w kraju, będącym obecnie krainą głodu i nędzy. W Stanach, gdzie na 120 milionów mieszkańców, jest 13 milionów bezrobotnych, oraz w Kanadzie, gdzie na 10 milionów ludzi, jest pół miliona bezrobotnych.

Niebieska wstęga

Wykończony obecnie olbrzymi statek transoceaniczny „Rex”, wypłynie wkrótce pod flagą Italji na wody oceanu z portu w Genui. „Rex” ma podjąć próbę zdobycia „Niebieskiej Wstęgi” — szybkości, która obecnie należy do niemieckiego statku „Europa”. „Rex” posiada 51.000 ton pojemności i wyposażony jest we wszelkie ulepszenia techniczne. Dotychczasowe próby jazdy dały wyniki zadawalające. Kwestja tylko czy w tych czasach kryzysowych, gdy tyle wielkich statków stoi beczynnie w portach, podróże „Rexa” będą się opłacały.

Wstąpił w szeregi LOPP.

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN.

Dziwny Manekin

32) Przekład autorowany z francuskiego
Przedruk wzbroniony

— Nie — odpowiedział Malaise stanowczym tonem. — Ale zacznij się lada dzień...

Doktor wyprostował się.

— A więc o ile się nie mylę, nie mam żadnego obowiązku odpowiadać na pańskie pytania?

— Nie — rzekł Malaise. — Nic pana do tego nie zmusza... przynajmniej w tej chwili.

Doktor zamknął książkę i wstał.

— W takim razie...

— Jeszcze chwilę — rzekł inspektor. Nie ruszył się z miejsca. Siedział wygodnie w fotelu.

— Sam pan oświadczył, doktorze... że nie jest pan mocny w toksykologii. Czy pan przypuszcza, że nie otrzymam łatwo od innego lekarza informację, których mi pan odmawia?

— Ależ udzieli ich panu — zgodził się doktor.

— A dlaczego nie chciał pan tego zrobić? Milczenie pana i tak niczemu nie przeszkodzi... nie rozmawiam przecież z panem o pańskiej diagnozie, nie żadam nawet jej potwierdzenia.

Johann podaje przerażające cyfry, z których wynika, że w samym New Yorku 250 tysięcy rodzin dosłownie głoduje, a 100 tysięcy z pośród nich otrzymuje zapomogę.

W Chicago zapomogi, wydawane bezrobotnym, wynoszą 15 milionów dolarów, a dla zaspokojenia rądy trzebaby 130 milionów.

W Moline stanu Illinois dochody pracujących spadły w ciągu ostatnich dwóch lat o

74,7 procentów.

Najgorzej wyglądają stosunki w Pensylwanji w okręgach przemysłowych. Istnieje tu mnóstwo rodzin, które muszą egzystować za 1 dolara 50 c. tygodniowo, przyczem, jeśli chodzi o ceny, dolar odpowiada naszym 4 złotym.

Nadmiar i nędza... oto błędne koło, w które wpleciona jest Ameryka.

Burza w prasie fińskiej

po zwycięstwie Kusocińskiego w Chicago

Zwycięstwo Kusocińskiego w Chicago w biegu na 5000 m. nad koalicją biegaczy fińskich wywołało burzę w prasie fińskiej. Dotychczas niektóre pisma ludzili się nadzieją, że w biegu na 5000 m. Lehtinen okaże się bezkonkurencyjnym i w ten sposób przynajmniej częściowo uratuje honor barw fińskich. Tymczasem rzeczywistość przekreśliła wszystkie te nadzieje. Kusociński okazał się najlepszym długodystansowcem świata. Lehtinen nie umiał nawet przegrać z honorem.

Prasa fińska przeważnie występuje ostro przeciw Lehtinenowi za wycofanie się z biegu. Nieliczne tylko pisma podkreślają, iż biegacz fiński przed biegiem protestował przeciw udziałowi Kusocińskiego, uzasadniając swój protest tem, że w Los Angeles ofiarował rewanż Hillowi, a decyzja Kusocińskiego pokrzyżowała jego plany w stosunku do Hilla. Referent sportowy „Helsingin Sanomat” ostro krytykuje Lehtinena, pisząc iż postępowanie i zachowanie się tego zawodnika zakra-

wa na historję. Zawody w Chicago były publiczne i dostępne dla każdego amatora. Lehtinen — dodaje dziennik — swym postępowaniem bynajmniej nie wnosi nowych laurów do wieńca sławy sportu fińskiego.

Drugi wielki dziennik fiński „Hufvudstadsbladet” pisze, że widocznie Lehtinen uznał, iż nie zdola pobić Kusocińskiego i dlatego wybrał ten mało sympatyczny sposób wyjścia z sytuacji. Kusociński dał dowód, iż w danej chwili niema długodystansowca, mogącego się z nim mierzyc, z wyjątkiem może zawieszzonego Nurmiego.

„Svenska Pressen” domaga się aby Lehtinen w tym roku po kompromitacji chicagowskiej zaprzestał wszelkich dalszych startów.

Z prasy fińskiej dowiadujemy się również, iż po zwycięstwie Kusocińskiego Lehtinen gratulował demonstracyjnie Hillowi, a nie Kusocińskiemu. Postępowanie to wywołało również pewien niesmak.

Syn nieba z rasy smoków Gdy cesarz Annamu powraca do kraju

Z Marsylii odplynął do swej ojczyzny Annamu młody cesarz, Bao Dai. Młody cesarz ma zaledwie 19 lat, odbył studia w Paryżu, gdzie ukończył szkołę nauk politycznych i gdzie przyswoił sobie kulturę francuską.

Annamu, którego jest władcą, liczący przeszło 5 milionów ludności na obszarze 150.000 km. kw., wchodzi w skład Indochin francuskich wraz z Kochinchinami, Tonkinem, Kambodżą, Laosem i terytorjum Kuang-Czou-Uan. Stolicą Annamu jest Hue (63.000 mieszkańców).

Cesarz Bao Dai został koronowany jeszcze w 1925 r., lecz z powodu niepełnoletności powrócił na studia do Francji, a krajem rządził regent, nazwiskiem Tan That Han, oraz rezydent francuski. W administrowaniu cesarstwem bierze udział, obok rady ministrów,

także izba poselska.

Obecnie w Annamie są czynione przygotowania na przyjazd cesarza. Z tej okazji odbędzie się przyjęcia i zabawy ludowe, które potrwać kilka dni. W nocy na brzegach rzeki Perfum, oświetlonych różnokolorowymi lampionami, zostaną urządzona tańce ludowe i będą rozbrzmiewały pieśni annamiczkie.

Odtąd cesarz Bao Dai będzie „wcieleniem Syna Nieba” i należy do „rasy Smoków”. Jest on osobą świętą. Będzie zamieszkiwał zamek królewski w Hue-Hue, położony pośród lasów sosnowych i brzońony przez cytadelle i 12 fortów. Zamek ten, urządzony z całym przepychem wschodnim, posiada ogromną salę tronową o drewnianych ścianach, inkrustowanych drogiem kamieniami. W sali tej odbywają się uroczyste przyjęcia mandarynów.

Kieszonkowy aparat radiowy



Oto naprawdę kieszonkowy aparat odbiorczy. Głośnik umieszczony jest pomysłowo w kapeluszu. Jest to model, używany przez policję angielską.

■ Obudźmy się i łączmy
Legion Młodych
Okręg Pomorski ■

Prócz tego na zamku są i inne liczne sale do przyjęć urzędowych, oddzielone jedna od drugiej podwórkami, wyłożone płytami kamiennymi, oraz galerje o kolumnach z czerwonego marmuru. Zamek królewski posiada nadto i osobny pałac, do którego osobom niepowołanym wstęp jest wzbroniony, bo stanowi on prywatne apartamenty rodziny królewskiej.

Młody cesarz, wychowany w duchu zachodnim, nosi się — jak slychać — z zamiarem wprowadzenia pewnych reform w swym kraju, a przedewszystkiem chce usunąć nadto już przestarzałe obyczaje, poniżające godność czoła wieka, jak padanie twarzą na ziemię poddanych przed monarchą. Zamierzone reformy mają także za zadanie zwalczać propagandę komunistyczną uprawianą w Annamie przez emisariuszy moskiewskich od szeregu lat.

mógł pan dostarczyć... W pewnym sensie nie życzę sobie nawet tego. Co panu pozwala przypuszczać, że ten biedny chłopiec był otruty?

— Zaraz pan to zrozumie. Cały szereg faktów — pan wybaczy, że ich nie wymienię — toby nas za daleko zaprowadziło — naprowadziło mnie na myśl, że Leon Lecopte został zamordowany. Proszę przyjąć to jako punkt wyjścia, a teraz zadaję pytanie: „W jaki sposób został zamordowany?”

— W każdym razie nie ja...

— Dowody, które zebrałem — ciągnął Malaise — są przekonujące i zgadzają się na jednym punkcie: nikogo nie było przy jego śmierci. Szedł ze strychu, czy z drugiego piętra i upadł na schodach.

— To zgadza się z rzeczywistością — rzekł doktor.

— Dokładnie tak było? A skąd pan o tem wie?

Lekarz nie mógł powstrzymać się od uśmiechu:

— Przecież pan ma te informacje od rodziny Lecopte'ów, tak samo jak ja.

— Słusznie — przyznał Malaise. — Mówilem więc panu, że nikt nie był przy Leonie Lecopte w momencie jego śmierci... Widzę tylko jeden sposób unieszkodliwienia kogoś, nie podnosząc na niego ręki, to jest truciznę.

Inspektor westchnął głęboko. — Pozostaje stwierdzenie, w jaki sposób. Liczę, że pan mi w tem pomoże.

Doktor wzruszył ramionami i stworzył książkę.

— Powiem panu zupełnie szczerze — rzekł. — Kiedy udałem się na wezwanie Lecopte'ów, syn ich już nie żył. Nie potrzebuję panu mówić, że nie miałem cienia podejrzenia, że może tu zachodzić zbrodnia. Leczyłem tego chłopca stale i zdawałem sobie doskonale sprawę, że był walego zdrowia; parę lat temu stwierdziłem u niego zapalenie osierdzia... Pochyliwszy się nad zmarłym, powiedziałem, oczywiście, o udarze serca. Jednak potem stwierdziłem, że był to wylew krwi w mózgu.

— Jedno pytanie, doktorze. Przypuszczam, że na ciele nie było żadnych oznak gwałtownej śmierci?

— Nie było nic. Tylko parę wylewów spowodowanych upadkiem ze schodów...

— Proszę mi wybaczyć, że nalegam. Jakiej natury były te wylewy? Doktor uśmiechnął się znowu.

— To, co się pospolicie nazywa si niakami. Na twarzy miał zresztą dosyć głębokie zadrapania.

— Donrawdy? — rzekł Malaise.

— Zdrapania...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Rewolwer delegata gdańskiego na Polaków

Senat gdański zamienił w żarty

Podpisane przed dwoma tygodniami trzy protokoły polsko-gdańskie, z których najważniejszy normuje prawa korzystania z portu gdańskiego przez polską flotę wojenną — przyniosły, wydaje się, pewne odprężenie w stosunkach pomiędzy Rzeczpospolitą i Wolnym Miastem. Odprężenie w stosunkach oficjalnych. Nie zmienił się, niestety, antypolski nastrój hulających po Gdańsku i jego przedmieściach bojówek hitlerowskich, nie ustały awantury, bójki, napady na ludzi mówiących po polsku na ulicach miasteczek i osiedli, należących do terytorjum Wolnego Miasta.

To trzeba mieć na uwadze. Z drugiej strony należy powrócić do pewnej sprawy, która ilustruje wymownie stosunki gdańskie i rzuca światło na atmosferę polityczną pokutującą dotąd jeszcze w zaułkach gdańskich.

Istnieje w Gdańsku ciało o charakterze międzynarodowym, podlegające Lidze Narodów. Jest nim Rada Portu, powołana do zarządzania portem gdańskim i składająca się w równej liczbie z delegatów rządu polskiego i władz gdańskich, urzędujących pod przewodnictwem mianowanego przez Ligę Narodów prezydenta neutralnego — obecnie dr. Benzingera, narodowości szwajcarskiej.

Senat gdański okazał przed niedawnym czasem bardzo wiele poczucia taktu, mianując do Rady Portu w charakterze swego delegata właśnie przywódcę gdańskich hitlerowców, prezesa frakcji hitlerowskiej w sejmie gdańskim, wodza wszystkich awantur ulicznych — posła Greisera.

Objął tedy pan Greiser stanowisko delegata gdańskiego w Radzie Portu i już po kilku dniach zwołał zgromadzenie gdańskich urzędników portu, na którym wygłosił przemówienie, uprzedzając, że gospodarka Polaków w Gdańsku skończy się wkrótce, a „polska hołota nie długo już będzie zaniczczyszczała prastare niemieckie miasto”. Ot, typowe dla pana Greisera i jego partyjnych towarzyszy przemówienia.

Urzednicy polscy Rady Portu poczuli się jednak dotknięci tym sposobem wyrażania się o nich i o ich współobywatelach, tembardziej, że przemówienie wygłoszone na zebraniu ich kolegów biurowych, w Radzie Portu zatrudnieni są bowiem Polacy i Gdańszczanie niemal w równej ilości. Odbyło się tedy nazajutrz zebranie urzędników polskich Rady Portu, na którym uchwalono protest przeciwko zachowaniu się pana Greisera i protest ten przesłano na ręce prezydenta Rady Portu — dr. Benzingera.

Minęły dwa dni. Naczelnik wydziału elektryfikacji portu — inż. Rosochowicz, obywatel polski — siedział w swym gabinecie i konferował z jednym z klientów. W tej chwili do gabinetu wszedł poseł Greiser. Inż. Rosochowicz nie znał nawet jeszcze nowomianowanego delegata gdańskiego i ze zdumieniem spojrział na nieproszonego gościa, przeszkadzającego mu w pracy.

— Greiser jestem — pan wie? — delegat gdański do Rady Portu — zarekomendował się gość.

— Rosochowicz jestem — czem mogę służyć? — naczelnik podniósł się z fotelu.

— Jakie są pańskie obowiązki, panie naczelniku, zapoznaję się z pracą urzędników i pragnę wiedzieć co robią?

— Będę służył za chwilę, muszę przedtem załatwić tego pana — odpowiedział inż. Rosochowicz, wskazując na swego klienta.

— Ten pan może poczekać — odrzekł poseł Greiser. — Ja zresztą mam do pana inną jeszcze sprawę — i głosem podniesionym, nie bacząc na siedzącego ob-

cego interesanta — cóż to za zebranie mieli panowie polscy urzędnicy? — jakieś protesty przeciwko mnie? — ja wiem o wszystkim!

Po tych słowach pos. Greiser czerwony jak indyk wydobyl rewolwer z kieszeni, położył go na dłoni i podsunął pod twarz inż. Rosochowicza. Przerażony interesent, któremu kazano oglądać tak piękną scenę, powstał z krzesła i miał najszczerzy zamiar uciec z pokoju. Nie było już jednak czasu. Pan delegat gdański krzyczał, stojąc pomiędzy drzwiami i inż. Rosochowiczem: „Koennen Sie dass Ding da? Das ist bei mir immer geladen. Auf Proteste antworte ich damit”. (Zna pan ten przedmiot? Jest zawsze nabity. Ja tem odpowiadam na protesty). — A idąc w kierunku drzwi: „Sagen Sie das ihren Polen” (powiedz pan to swoim Polakom).

Trzasnął drzwiami i wyszedł.

Generalny Komisarz Rzeczypospolitej w Gdańsku złożył protest w Senacie Wolnego Miasta przeciwko sposobowi zachowania się oficjalnego delegata do Rady Portu. Senat gdański odpowiedział, że to był żART ze strony posła Greisera.

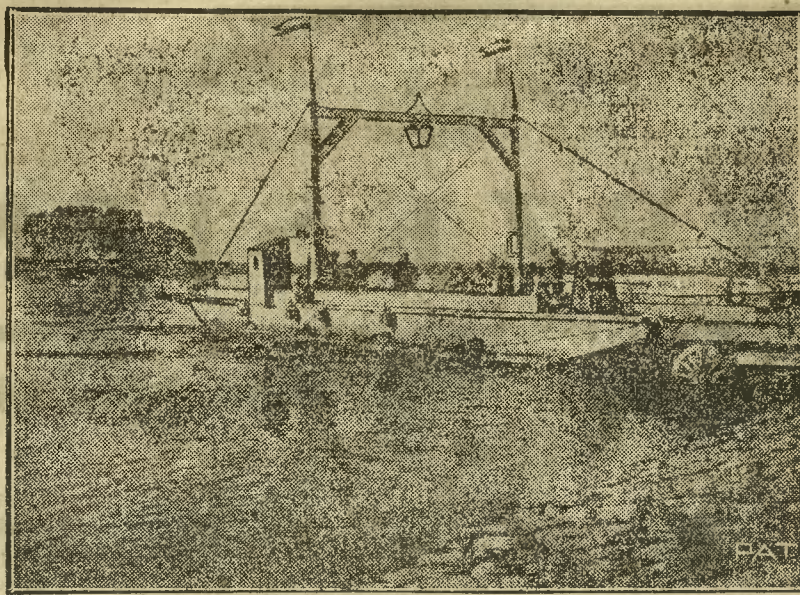
Należy naprawę do ludzi, ceniących nade wszystko poczucie humoru. Pomiedzy poczuciem humoru a poczuciem śmieszności zachodzi wielka różnica.

Jeżeli Gdańsk zobowiązuje się z jednej strony do „użycia swej powagi i wpływów” dla zapobieżenia czynom podobnym do produkcji żonglerskich rewolwerem posła Greisera, a z drugiej — uważa tego rodzaju produkcję za żart — to naprawdę niema o czem gadać.

Śmieje się zawsze ostatni.

—o—

Przez Wisłę



Dwa sąsiadujące ze sobą miasta — Chelmno i Świecie — utrzymują łączność zapomocą promu. Fotografia nasza przedstawia odbijający od brzegu wiślanego prom.

Czarne koszule w Anglii

Torysi wzorują się na hitlerowcach

Po oderwaniu się od Labour Party jej skrajnego prawego skrzydła pod wodzą sir Oswalda Mosley'a, rozeszły się, a było to już rok temu, pogłoski, iż sir Mosley, którego przekształcenia polityczne ulegały dużym i częstym przemianom, zamierza pójść w ślady Hitlera i założyć partję faszystowską. Pewne próby w tym kierunku czyniono w Anglii, ale cała ta robota odbyła się cicho i opinia publiczna, oraz partje polityczne nie zajmowały się kwestją, z pozoru sądząc, dość błażą.

W tych dniach jednak zaszły rozmaite fakty, które zniecałkowily kwestję istnienia faszystów w Anglii. W Londynie i w innych większych miastach angielskich pojawiły się wielkie plakaty na słupach ogłoszeniowych i na murach domów, w których partja faszystowska nawołuje młodzież angielską do zapisywania się w szeregi faszystów. W odez-

wach plakatowych znajdują się też groźby pod adresem żydów.

Prasa londyńska podchwyciła natychmiast okazję i wystarała się o interwiew z sekretarzem generalnym partji faszystowskiej. Treść wywiadu podaje „Daily Telegraph”. Generalny sekretarz potwierdził, iż przywódcą i organizatorem partji jest sir Mosley (nb. członek Izby Gmin), który obecnie bada działalność faszystów we Włoszech i w Niemczech, a po powrocie opracuje szczegółowy program dla angielskiej partji faszystowskiej. Torysi angielscy mają nosić czarne koszule; utworzone też zostaną grupy bojowe, do których włączą się wyćwiczeni sportowo, a zwłaszcza w sztuce boksu, mężczyźni.

Naogół prasa i opinia w Anglii traktują sir Mosley'a niezbyt serjo.

40 proc. okrętów bez pracy

Zadania przed naszą flotą handlową

Kryzys gospodarczy odbił się bardzo dotkliwie na handlu morskim, czego wymownym wyrazem jest zastój w budowie nowych okrętów handlowych, gdyż blisko 40% posiadanych okrętów znajduje się w portach od dłuższego czasu bez ruchu. W r. 1921 wybudowano nowych okrętów na całym świecie ogółem na 4.357 tys. ton, w tem na Anglię z kolonjami i Stany Zjednoczone przypada przeszło 61%. W dziesięć lat później, w r. 1931 pojemność nowych okrętów wynosiła tylko 1.617 tys. ton, t. j. o 62.9% mniej. W r. 1932 (w czerwcu) sytuacja pogorszyła się jeszcze, gdyż pojemność znajdujących się w budowie statków wynosiła zaledwie 1.100 tys. ton, t. j. o 31.4% mniej aniżeli w r. 1931 i o 74.5% mniej od r. 1921. Z poszczególnych krajów, jedne tylko Włochy nie zmniejszyły tempa budowy. — Inne kraje zmuszone zostały do dużej redukcji budownictwa, Anglja i Stany Zjednoczone

— do szóstej części, Niemcy — do piątej, Francja — do połowy i t. d.

Zauważyć należy, że flota odpowiada całkowicie udziałowi danego kraju w handlu międzynarodowym, gdzie Anglja zajmuje pierwsze miejsce, Stany Zjednoczone — drugie i t. d. Jasnym jest zatem, jak ważną rzeczą dla Polski jest posiadanie floty handlowej, odpowiadającej jej stanowisku. Zrozumiały to Włochy, które pomimo przesilenia nie zwolniły tempa budownictwa okrętowego. Flota polska handlowa dotąd znajduje się w stanie rozwojowym, gdyż pojemność jej wynosi zaledwie 68 tys. ton, co nie stanowi nawet 0.1% ogólnoświatowej floty. Ponieważ handel nasz w obrotach międzynarodowych bierze udział w wysokości 1%, przeto nawet w obecnych warunkach flota handlowa powinna mieć widoki rozwoju.

Wywalczenie sobie należnego miejsca nie



Polski węgiel do Irlandji

Pierwsze ładunki spotkały się z uznaniem

Po wprowadzeniu przez Irlandję cła na węgiel angielski, koncerty węglowe polskie sprowadziły dotychczas 25 tys. ton, z czego 6 tys. ton już wysłano, część wysłana będzie w bieżącym miesiącu, a reszta we wrześniu.

Wedle informacji z rynku irlandzkiego, pierwsze ładunki węgla polskiego spotkały się z dużym uznaniem ze strony tamtejszych odbiorców, którzy jednakże ostatnio wykazują pewną wstrzeźliwość w związku z rozmowami, jakie obecnie się toczą między rządami Irlandji i Anglii w sprawie ewentualnego zniesienia represyj celnych. Poza tem na zbyt węgla polskiego w Irlandji wpływa również obniżka cen węgla ze strony przemysłowców węglowych szkockich jak również udzielanie przez nich dużych kredytów, co wobec niezbyt silnych podstaw finansowych handlu węglowego Irlandji posiada duże znaczenie.

Lotnicy polscy

na „Pulaskim” przybyli do New Jorku

Parowiec „Pulaski” przybył do portu nowojorskiego o dobie wcześniej, niż oczekiwano. Na pokładzie statku znajdowali się plk. Kosowski, Weber oraz dyr. Kutylowski. Na spotkanie lotników polskich wyjechali do przystani wszyscy żyjący uczestnicy eskadry kościuszkowskiej: kpt. Chess, kpt. Speaks, porucznicy Maitland, Murray, Corsi oraz konsul Rzeczypospolitej Kubisz. Por. Murray autogierem wyleciał na spotkanie „Pulaskiego”, okrążył go kilkakrotnie i rzucił na pokład wieniec kwiatów na znak pozdrowienia dawnych towarzyszy broni. Piękny gest lotników amerykańskich wywołał u wszystkich głębokie wrażenie.

Czy wiecie że...

— Największy odsetek zaburzeń w odbiorze radiowym wywołany jest przez ruch tramwajów w miastach (24 proc.) a 23 proc. przez instalacje maszynowe, parowe i elektryczne.

— Instytut doświadczalny w Forchheim wyhodował przez krzyżowanie różnych odmian gatunki tytoniu o zapachu miodu, kakao i kawy.

— 50.000 młodzieży w Stanach Zjednoczonych, w wieku poniżej 16 lat, odbyło samodzielnie większe podróże po kraju a nawet zagranicę.

— W biurach amerykańskich wprowadzono zegary piaskowe trzymiutowe przy aparatach telefonicznych dla rozmów międzymiastowych.

„Iskra” w Lizbonie

Do stolicy Portugalji przybył statek szkolny „Iskra”, witany przez władze morskie portugalskie i przedstawicieli kolonii polskiej. Dowódca O. R. P. „Iskra” kmdr. ppor. Walden złożył wizyty protokolarnie władzom wojaskowym i morskim. „Iskra” pozostanie w Lizbonie przez cały tydzień.

Zastraszająca epidemia tyfusu brzusznego w pow. brodnickim

Mleczarnia rozsądkiem zarazków tyfusu

Jak już donosiliśmy, wieś Nieżywiec, leżąca na pograniczu powiatu brodnickiego i wąbrzeskiego, nawiedziła straszna epidemia tyfusu brzusznego.

W związku z wybuchem epidemii władze administracyjne wydały cały szereg zarządzeń. Zamknięto obydwa miejscowe mleczarnie oraz składy kolonjalne, których właściciele zachorowali na tyfus.

Ograniczono ruch ludności, zamknięto wywóz wszelakich produktów żywnościowych na targ do Brodnicy. Ludność Nieżywiecia i okolic zaopatrzone w pigułki przeciwtyfusowe oraz zarządzone szczepienia ochronne.

Epidemia tyfusu brzusznego objęła Nieżywiec i miejscowości przyległe, a mianowicie Kawki, Płachoty i Piwniczki (pow. wąbrzeski).

Dnia 23 b. m. udała się na zlustrowanie terenu Komisja Sanitarna na czele z inspektorem lekarskim Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego p. dr. Lewczewskim i p. starostą Wimmerem. Jako członkowie Komisji uczestniczyli w lustracji pp. dr. Kamiński, lek. pow., dr. Ronowski, nac. lekarz Kasy Chorych, dr. Zakrzewski, dyr. Szpitala pow. dr. Kozłowski i pow. kom. policji p. Nowacki.

Komisja zgodnie stwierdziła celowość i słusność wydanych zarządzeń administracyjnych oraz wykazała, iż głównym rozsądkiem tyfusu brzusznego była mleczarnia p. Macikowskiego. Mleczarnia ta z powodu epidemii została przez władze policyjne zamknięta.

Jednakże właściciel mleczarni p. Macikowski potajemnie nadal przyjmował mleko i robił masło.

Za karygodne przekroczenie zarządzenia p. Macikowski z polecenia p. starosty Wimmera został natychmiast aresztowany i oddany do dyspozycji władz sądowych.

Mleczarnię zamknięto i opieczętowano.

„Hrabia tu-hrabia tam... a w rezultacie 8 miesięcy więzienia

Aby po przeczytaniu powyższego tytułu nie myślał ktoś przypadkiem, że będzie tu mowa o arystokracie prawdziwym, a więc z dżadą pradziada, na samym wstępie wspomnieć należy, że imię pan Bolesław Pasieka z Inowrocławia jest hrabią samowznajczym, jednym z pośród wielu, którzy specjalnie lubują się w używaniu wysokich tytułów.

Los kazał mu spełniać funkcję skromnego urzędniczy F-my „Rozbudowa“ w Inowrocławiu, lecz p. Pasieka nie był z tego zadowolony. Inni, mając w obecnych czasach takie zajęcia, czuliby się z tego powodu szczęśliwymi, Pasieka jednak miał — jak to mówią — wyższe „aspiracje“. Raz przynajmniej w życiu odegrać rolę wytwornego i rozrzuconego hrabiego — było dla niego jedynym marzeniem. Wiadomo, że zabawy podobne dochodzą do skutku jedynie wtedy, jeżeli „debiutujące hrabiętko“ czuje się przy grubszej formie. Pasieka przewidział i tę okoliczność. Świsnął poprostu 30 maja b. r. 3500 złotych gotówką wyżej wymienionej firmie i tego samego jeszcze dnia cichaczem opuścił Inowrocław, udając się pociągiem do Grudziądza. Tu przez trzy dni hulał za zdefraudowane pieniądze we wszystkich lokalach rozrywkowych. Wszędzie przedstawiał się za „pana hrabię go“, nie dziw więc, że lgnęły do niego nadobne damulki z półświatka, które pomogły mu do szybszego roztrwonienia wszystkich pieniędzy. Krótki okres czasu wystarczył w zupełności, aby mówiono o nim tu i tam. Stało się nawet publiczną tajemnicą, że „hrabia“ o godzinie 10 bawi się tu, o godz. 11 tam, a o godz. 12 jeszcze gdzieś indziej.

Trzy dni minęły jednak szybko. Na dalsze hulanki zabrakło już pieniędzy. Pasieka, nie chcąc zdyskredytować się w gronie przygodnych znajomych, powrócił jak niepyszny do Inowrocławia. Tu z miejsca został aresztowany. Sąd Okręgowy w Bydgoszczy, po przeprowadzeniu rozpraw, skazał go na 8 miesięcy więzienia.

Należy zaznaczyć, iż przed dwoma dniami zmarła na tyfus siostra p. Macikowskiego, zamieszkała razem z nim w mleczarni.

Ciężko chorych z Nieżywiecia i okolicy przewieziono do szpitala powiatowego w Brodnicy, resztę ulokowano w prowizorycznym szpitalu w Nieżywieciu, jaki urządzono w zajętych na ten cel ubikacjach szkolnych.

Z ubolewaniem należy stwierdzić, iż jeden z lekarzy brodnickich stwierdził wypadek tyfusu w Nieżywieciu

przed kilkunastu dniami, jednakże nie zawiadomił o tem władz administracyjnych.

Tem karygodnym zaniedbaniem, lekarz ów dopuścił do tak wielkiego rozszerzenia się epidemii.

Sądźmy, iż władze przełożone wyściągną z tego najdalej idące konsekwencje.

Jak się dowiadujemy dalej, i w Brodnicy zaszły dwa wypadki zasłabnięcia. Jednakże dopiero zbadanie krwi może nas upewnić, że epidemia dotarła i do Brodnicy.

WSZYSTKIE

URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE

przyjmują przedpłatę na
nasz dziennik na mies.

WRZESIEŃ

Bilans pracy kujawskiego koła Z. O. R.

Od 10 lat na terenie Inowrocławia istnieje Koło Związku Oficerów Rezerwy. Koło, którego pierwszym prezesem był p. Watta-Skrzydlewski, należało początkowo do Związku w Poznaniu, a od r. jednak 1923 należy do Okręgu Pomorskiego Z. O. R. Dzisiaj Koło pod kierownictwem sprężystego zarządu, na którego czele stoi jako prezes p. ppor. Goszczyński, rozwija się doskonale, nawiązując ścisły kontakt z władzami i organizacjami, występując nazwewnątrz w obchodach i uroczystościach państwowych społecznych i organizacji powiatowych. Koło liczy obecnie 105 członków i co do liczebności stoi na 5 miejscu w okręgu pomorskim.

W ostatnich dniach kujawskie koło Z. O. R. obchodziło 10-lecie swego istnienia. Po mszy św. w kościele Matki Boskiej w Inowrocławiu celebrowanej przez ks. Szychalskiego, podniosło okolicznościowe kazanie wygłosił ks. radca dziekan Kubiński. Następnie po mszy św. w czasie której pienia wykonał pp. Tadajenka, Jabłoński, Wyborski i Ciesielski, a orkiestra 59 p. p. wykonała mszę Wagnera, udali się oficerowie i goście na cmentarz, gdzie złożono na grobie poległych powstańców 1919 roku piękny wieniec. Nad mogiłą, przy której straż honorową trzymała drużyna Zw. Podof. Rezerwy, wygłosił przemówienie p. kpt. rez.

dr. Bydałek. Po ślubowaniu młodszych oficerów nad grobem Powstańców orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem o godz. 12-tej odbyła się w salach kasyna uroczysta akademja, zagajona przez prezesa koła p. ppor. Goszczyńskiego. Mówca, witając przedstawicieli władz oraz gości, zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego pochwyconym przez licznie zebranych.

Po przemówieniach i składaniu życzeń gości, prezes zarządu złożył sprawozdanie z 10-letniej działalności, poczem przedstawiciel zarządu Okręgowego p. por. rez. Klimczewski wręczył dyplomy 13 zasłużonym członkom koła. Z akademji wysłano depesze hołdownicze do p. Prezydenta Rzplitej, Marszałka Piłsudskiego, oraz gen. Góreckiego, prezesa Federacji. Po wspólnym obiedzie, w czasie którego wzniesiono kilka toastów, o godz. 16 odbyły się strzelania dla członków i gości. Wieczorem odbył się miły reünion, w czasie którego wręczono nagrody zwycięzcom strzelania.

Uroczystość 10-lecia Koła kujawskiego Z. O. R. wypadła niezwykle imponująco i uroczysto i niewątpliwie przyczyni się do dalszej łączności wszystkich oficerów rezerwy zamieszkujących na terenie działalności Koła.

Z życia Federacji Kolejowców Polskich w Bydgoszczy

We wtorek, dnia 23 bm. odbyło się w lokalu „Pod Lwem“ plenarne zebranie bydgoskiej grupy Federacji Kolejowców Polskich, przy nader licznych udziałach członków. Obrady zagał prezes grupy p. Lipiński, poczem po przyjęciu porządku obrad, sekretarz p. Potrzebny odczytał protokół z ostatniego zebrania.

Zkolei zabrał głos prezes okręgowy p. Warkocz, który w dłuższym przemówieniu zreferował aktualne zagadnienia zawodowe i organizacyjne miejscowej placówki wraz z okręgiem, — poczem nakreślił stosunek Federacji do kolejowych związków opozycyjnych.

Od chwili powstania Federacji Kolejowców Polskich na tutejszym terenie, organizacje opozycyjne, uważające Federację za „twór sezonowy“, — rozpoczęły wrogą kampanję destrukcyjną, objawiającą się w stałych atakach. Mimo, że w ostatnim okresie działanie to, tak pod względem liczebnym jak intensywnym znacznie się wzmożyło, — nie zdołano jednak naruszyć spójności Federacji. Władze

naczelne F. K. P. wraz z wszystkimi podległymi jej kierownictwami placówek stoją niezmienne na raz obranem stanowisku, dzięki czemu organizacja ta zyskała sobie zasłużone uznanie u władz pracodawczych.

Mężowie zaufania, oraz członkowie F. K. P. w przeciwieństwie do przywódców innych związków kolejowych nie uprawiają na terenie pracy polityki, dzięki czemu zyskują z dnia na dzień coraz to większy szacunek u niestowarzyszonych kolegów.

Przywódcy opozycyjnego Związku Kolejowców Polskich, t. zw. „Zetkapowcy“, widząc toniejące stale szeregi własnej organizacji, rozgłaszają przy każdej sposobności, że Federacja „załamuje się“. Ożywcze te zastrzyki, mające uchronić nikłe szeregi Z. K. P. przed zupełnym uwiędnięciem nie odnoszą jednak pożądanego w smach i na jawie skutku, czego dowodem jest fakt, że nawet członkowie zarządów okręgowych (1) tej organizacji... podpisują deklaracje wstąpienia do Federacji Kolejowców. Tymczasem sama tylko grupa bydgoska zamierająca rze-

50-lecie Ochotniczej Straży Pożarnej w Świeciu

Ubiegłej niedzieli Ochotnicza Straż Pożarna w Świeciu obchodziła piękną uroczystość 50-lecia swego istnienia. W uroczystości wzięło udział cały szereg delegatów nie tylko z Pomorza, ale nawet i z Wielkopolski.

Imponującym pochodem, w którym stanęło około 400 strażaków w mundurach przy dźwiękach orkiestry S. M. P. z Grudziądza, udano się przystrojonymi w zieleń ulicami miasta do kościoła Poklasztornego, gdzie uroczystą mszę św. odprawił ks. dziekan Konitzer, wygłaszając piękne okolicznościowe kazanie. Podczas mszy św. pienia religijne wykonał chór „Harmonja“ pod batutą p. Sikory. Następnie odbyła się defilada przed inspektorem wojewódzkim p. Kaszewskim, poczem udano się do ogrodu p. Chelstowskiego, gdzie uroczystą akademję zagał prezes p. Jędrzejewski, witając przedstawicieli władz, gości, delegatów, obrazując 50-letnią pracę Ochotniczej Straży w Świeciu.

Po przemówieniach pp. starosty Kowalskiego, burmistrza Kostka, ks. dziekana Konitzera przewodniczącego Rady Miejskiej Śliwy, dyr. Brauna, inspektora Kaszewskiego, nastąpiła dekoracja zasłużonych członków straży. Po wspólnym obiedzie odbyły się ćwiczenia strażackie, którym przyglądały się tłumy publiczności. Uroczystość zakończyła zabawa ogrodowa.

Poświęcenie nowej strzelnicy w Chelmży

Ubiegłej niedzieli odbyła się w Chelmży uroczystość poświęcenia nowej strzelnicy Bractwa Strzeleckiego. Po mszy św. celebrowanej przez ks. prałata Szydźka, udano się na nowowytbudowaną strzelnicę, której poświęcenia dokonał ks. prałat Szydźka, a otworzył ją przez przecięcie wstęgi starosta p. dr. Bogocz. Zkolei oddano pierwsze strzały na cześć Rzeczypospolitej, Armji, Kościoła, miasta Chelmży, i Bractwa, poczem w czasie wspólnego obiadu p. burmistrz Kurzętkowski złożył sprawozdanie z historii Bractwa Strzeleckiego w Chelmży, witając jeszcze raz wszystkich gości i odczytując depesze z życzeniami. O godz. 16 rozpoczęto strzelania o godność króla kurkowego.

Godność króla zdobył najmłodszy strzelec ppor. rez. Rymer, godność pierwszego rycerza p. Jastrzębski, drugiego rycerza p. Sylwester Muszyński.

Wielki pożar pod Działdowem

Straty sięgały 100 tys. zł

W ub. poniedziałek o godz. 20,15 podczas burzy uderzył piorun w zabudowania właściciela majątku Goetzendorf-Grabowskiego w Kramarzewie (pow. działdowski), wskutek czego spaliły się 2 stodoły wraz z zbożem i maszynami rolniczymi, wyrządzając szkodę na sumę 92.290 zł. Spalone mienie było ubezpieczone w Pom. Stow. Ubezpiecz. w Toruniu na sumę 122.000 zł. Maszyny rolnicze nie były wogóle ubezpieczone.

Budujmy Flotę Narodową

komo Federacji przyjęła w ub. miesiącu nie mniej jak 44 nowych członków. Inne ośrodki, jak Katowice, Poznań, Radom, Kraków i t. d. wykazują jeszcze większy przyrost w szeregach organizacyjnych.

Jeżeli chodzi o materjalne zdobycze Federacji Kolejowców Polskich, to wystarczy wymienić, że Zarząd Główny w Warszawie czyni starania, by ograniczono t. zw. „świętówki“ i przywrócono 10 procentowy dodatek tym grupom pracowników, którzy mają wynagrodzenie stosunkowo niskie. Starania te są na dobrej drodze.

W ożywionej dyskusji, która potoczyła się wartyko i zgodnie wokół poruszonych tematów, zabierali głos: pp. prezes Lipiński, wiceprezes Sroka, Rutkiewicz, Ślubowski, Rajwer, Niedzgorzki i wielu in.

Przed zakończeniem obrad zebrania uczcił przez powstanie z miejsc pamięć s. p. Pani Prezydentowej Mościckiej, poczem przewodniczący p. Lipiński okrzykiem na cześć Federacji zebranie zamknął.

KRONIKA

piątek
26
sierpnia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Ludwika

Piątek M. B. Częstoch.

— Dyżur nocny aptek do dnia 28 bm. włącznie pełnią: Apteka na Bielawkach, ul. Chodkiewicza 22, tel. 1467; Apteka pod Łabędziem ul. Gdańska 5, tel. 204; Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, tel. 300

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku im. Marszałka Piłsudskiego otwarte codziennie od 10 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie wystawa obrazów i rysunków Szczepu Szukalszczyków herbu „Rogate Serce” z Krakowa.

TEATR MIEJSKI.

Leon Wyrwicz w Teatrze Miejskim.

W czwartek 25 bm. usłyszymy w Teatrze Miejskim najlepszego dziś komika-humorystę Leona Wyrwicza, który krzesze ze swoich typów cenne walory niefrasobliwego humoru.

Bilety po cenach najniższych od 30 gr. do 3 zł. sprzedaje Kasa Teatru.

Repertuar kin.

Kristal: wspaniałe romans, pelen pieśni, muzyki i tańca p. t. „Ta inna”. Nadprogram obfituje w sensacyjne atrakcje, jak „Pieśń gon doljera”, „Urodziny”, oraz najnowszy dźwiękowy Tygodnik Foxa.

Nowości: arcydzieło dźwiękowe o przykuwającej treści p. t. „Niebezpieczna kobieta”. W rolach głównych słynne gwiazdy ekranu: Norma Shearer, Doroty Sebastian, Ricardo Cortez i Joan Crawford. Poza tem piękny romans p. t. „Księżyc w Mortanie”. Całość 15 aktów.

Corso: „Raz w życiu” i „Student z Montmanny”.

Rewja: „Pancernik Atlantic”. Na scenie rewja.

Z miasta

— Zamiast życzeń imieninowych. Z okazji imienin P. Dyrektora Kasy Choych w Bydgoszczy inż. Ludwika Zawadzkiego, Związek Zawodowy Pracowników Ubezpieczeń Społecznych w Polsce, Oddział w Bydgoszczy złożył w naszej Administracji na rzecz najbardziej potrzebnych kwotę zł. 20.

— Zebranie powiatowe osadniczo-włościańskie odbędzie się w sobotę dnia 27 bm. o godzinie 11,30 w sali „Pod Lwem” przy ul. Marszałka Focha.

— Z. P. O. K. — zwołanie powiatowe Bydgoszcz. Dnia 25 bm. o godz. 15-tej odbędzie się w Koronowie uroczyste zamknięcie kolumny dla dziatwy szkolnej rodziców bezrobotnych, na które wszystkie członkinie Związku i sympatyki zarząd zaprasza. Równocześnie zawiadamia się rodziców, że dzieci przybędą kolejką powiatową o godz. 14,30 w piątek.

— Wieczorne Kursy Handlowe przy Miejskiej Szkole Handlowej rozpoczną się w pierwszych dniach września. Blizszych informacji udziela Sekretariat Szkoły — tel. 1661.

— Prywatna Szkoła powszechna Rodziny Wojskowej przyjmuje zapisy do klas I-ej, II-ej, III i IV w Sekretariacie R. W. Jagiellońska 15 w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej. Lokal słoneczny, warunki higieniczne, plac do zabaw i ogród, lampa kwarcowa. Siły naucz. pierwszorzędn. Opieka staranna. Liczba miejsc w klasach ograniczona

— Wieczorne Kursy Handlowe przy Miejskiej Szkole Handlowej rozpoczną się w pierwszych dniach września. Blizszych informacji udziela Sekretariat Szkoły — tel. 1661.

— Dyrekcja Liceum Handlowego w Bydgoszczy, ul. Król. Jadwigi 25, przyjmuje wpisy na rok szkolny 1932-33 do dnia 31 sierpnia. Zgłaszając się mogą uczniowie i uczennice z ukończoną klasą szóstą gimnazjum lub pełną szkołą wydziałową. Na żądanie wysyła dyrekcja prospekty.

Nieostrożny woźnica przejechał człowieka

Dnia 23 bm. popołudniu zdarzył się na ul. Grunwaldzkiej nieszczęśliwy wypadek przejechania wozem. Mianowicie mieszkaniec Bydgoszczy niej. Antoni Jankowski (ul. Ścieńska 4) w chwili przechodzenia przez jezdnię dostał się pod koła wozu gospodarza Ernesta Wertzza z Trzyczyna t. powiatu. Wskutek wypadku Jankowski doznał ogólnych ciężkich obrażeń na całym ciele, tak, że musiano wezwać pogotowie ratunkowe, które odwoziło nieszczęśliwego do lecznicy miejskiej. Po opatrzeniu Jankowskiego przez lekarza, odstawiono go do domu.

Jak witano i obchodzono święto 59 p. p. w Mroczy?

Do Mroczy i okolicy zjechało 18 b. m. na trzy tygodnie wojsko — 59 p. p. z Inowrocławia, czołgi i artylerja. Miasto przybrane w flagi narodowe, zieleń, kwiaty i bramy tryumfalne, witało 59 p. p. uroczystością i z wielkim entuzjazmem. Na krańcu miasta na szosie Mroczka — Nakło ustawili się delegaci z burmistrzem p. Deglerem na czele.

Pan burmistrz Degler w krótkich słowach przemówił do D-cy Pułku 59 p. ppłk. Mirgałowskiego i wręczył mu symbolicznie chleb i sól. Pozem przewodniczący Rady Miejskiej p. Kabat wręczył p. ppłk. Mirgałowskiemu książkę o tutejszej okolicy pod tyt. „Nakło i Krajna”. Następnie uroczystościom wierszyk i wręczyła D-cy pułku bukiet kwiatów. Również kilku chłopców szkolnych zadeklamowało zbiorowy wierszyk o „Zuchach”.

D-ca 59 p. p. podziękował serdecznie za tak szczere, a tem miłsze, bo niespodziewane przyjęcie. Delegaci i tłumy dzieci oraz publiczności wprowadziły kochane wojsko do miasta.

Następnie rozeszły się kompanje do przeznaczonych kwater. Pozem przyjmowało miasto korpus oficerski i podoficerski skromnym śniadaniem.

Święto 59 p. p. przypadło w niedzielę, dnia 21 b. m. W sobotę rano odbyła się uroczysta msza żałobna za poległych bohaterów pułku, w której wzięli udział p. gen. Thommée, burmistrz Degler, d-ca 62 p. p. pułk. dypl. Powierza, d-ca 59 p. p. ppłk. Mirgałowski, delegaci poszczególnych kompanji pułku i bratnich pułków 61 i 62 oraz d-ca kompanji P. W. Mroczka ppor. rez. p. Ajtner. Wieczorem zebrał się bataljon kwaterujący w Mroczy na rynku, gdzie odbył się apel za poległych po-

wstańców i żołnierzy pułku w walkach o wolność Ojczyzny. Potężne wrażenie na mieszkańcach miasta wywarła trzykrotna ostra salwa komp. honorowej.

W niedzielę rano, do miasta przybranego w chorągwie narodowe, zieleń, kwiaty i bramy tryumfalne przyjechał p. gen. Thommée, delegacje bratnich pułków 61 z Wigeborka i 62 z Runowa Kraińskiego, oraz przedstawiciele władz państwowych i samorządowych tych powiatów, na których rozciąga się praca P. W. 59 p. p., a więc p. Wilezek — starosta grodzki z Inowrocławia, p. Stępiński — starosta mogileński, p. Jankowski — prezydent miasta Inowrocławia, p. Juengst — wiceprezydent miasta Inowrocławia oraz przedstawiciele miasta p. Degler — burmistrz, p. Kapsa — zast. burmistrza, p. Kabat — przewodniczący Rady Miejskiej, p. ppor. rez. Brokera — wójt obwodu Mroczka, z ramienia nauczycielstwa p. Rybarezykowska — zast. kier. szkoły, p. Dr. Raczyński — lekarz miejscowy i d-ca kompanji P. W. Mroczka p. ppor. Ajtner — nauczyciel. Po uroczystej mszy św. i podniosłem kazaniu przez kapelana dywizji ks. Wiszniewskiego na rynku przed Magistratem, odbyła się imponująca defilada na placu Wolności, którą przyjął p. gen. Thommée w towarzystwie sztabu. Dziarsko i sprężysto defilowały kompanje piech., kar. maszyn., artylerja i czołgi. Wszystko to wzbudziło w mieszkańcach naszego miasta i okolicy, którzy czegoś podobnego jeszcze nie widzieli u siebie, ogromny entuzjazm.

Następnie odbył się obiad żołnierski w strzelnicy, do którego zasiadli p. gen. Thommée, sztab, goście i całe kompanje żołnierzy. W szeregu przemówień i toastów przepojonych gorącą miłością Ojczyzny, pierwszy zabrał głos p. gen. Thommée, — kompanje słuchały swego kochanego wodza z zapartym oddechem. Generał wspominał dawne momenty chwwały i bohaterstwa pułku, kiedy jako 5. pułk Strzel. Wlkp. wypędził Krzyżaków z ziem zachodnich, a następnie bił się na wschodzie Polski, zostawiając tam licznych bohaterów na polu chwwały.

Trzykrotny okrzyk na cześć Naczelnego Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego wyrwał się z piersi żołnierskich, jakby grom groźby i ostrzeżenia przeciw tym, którzyby śmieli naruszyć naszą granicę. Następnie przemawiali i wznosili toasty d-ca 59 p. p. ppłk. Mirgałowski, p. Wilezek — starosta grodzki z Inowrocławia jako przedstawiciel Rządu, p. Stępiński starosta mogileński, przez Związku Strzeleckiego na powiat Inowrocław, p. Degler burmistrz miasta Mroczy — obdarzony rzesistami oklaskami, p. Jankowski prezydent miasta Inowrocławia, p. Juengst — wiceprezydent miasta Inowrocławia, p. Dr. Raczyński imieniem Koła Ofic. Rez. Nakło, jeden z oficerów rezerwy pułku za rezerwistów będących obecnie na ćwiczeniach w 59 p. p. i imieniem Związku Strzeleckiego powiatu wyrzyckiego i kompanji Związku Strzeleckiego Mroczka p. ppor. rez. Ajtner.

Wszystkie przemówienia tchnęły głębokim patriotyzmem i miłością Ojczyzny — były ślubowaniem wojska i społeczeństwa tu na krzesach, że „Nie damy ziemi skąd nasz ród”.

Nowy niebieski ptaszek w potrzasku

Jeszcze nie przebrzmiały echa sprawy oszustów Chmielewskiego i Mosakowskiego, którzy nacigali łatwowiennych na kaucję wzmianian na posady, a tu znów wypłynął na widownię nowy niebieski ptak w roli dr. Barta.

Rękomy doktor zamieszkał w hotelu pod „Złotym Lwem”, a że był ujmującym człowiekiem, łatwo mu przyszło nawiązać stosunki z kupcami artykułów drogerijnych, którym ofiarował nabycie towaru.

Nie by w tem nie było złego, gdyby istotnie skończyło się na zaofiarowaniu towaru, ale ów „doktor” chciał zaraz brać zaliczki, co jednak kupcom wydawało się podejrzane. — Wobec tego transakcje szły bardzo ciężko, a pozatem jakiś niedyskretny kupiec podzielił się tą wiadomością z Wydziałem Śledczym, który zasięgnął opinji o działalności „doktora” w innych miastach.

Widocznie opinja nie była po jego stronie, gdyż „doktor-dostawca” znalazł się pod opieką policji.

Polsko-gdańska współpraca gospodarcza

Ożywienie w handlu drzewnym i węglowym

Polsko-gdańska współpraca gospodarcza zwłaszcza w porcie gdańskim trwała od czasu zakończenia wielkiej wojny i włączenia Gdańska do wspólnego polskiego obszaru celnego. Trwała ona i trwa do obecnej chwili nieprzerwanie, mimo że postronny obserwator mógł być opierając się na pewnych żalach prasy niemiecko-gdańskiej dojść do wniosku, jakoby ta współpraca została w okresie naprężenia atmosfery obustronnej przerwana. Port gdański rozwijał się i rozwija w okresie przesilenia światowego stosunkowo pomyślniej niż naprzykład liczne porty Rzeszy.

Obecnie w okresie odprężenia atmosfery port gdański może naturalnie liczyć na tem większe poparcie jego rozwoju ze strony polskiej. W tych dniach zotowano w Gdańsku pewne ożywienie w dziedzinie handlu węglami i drzewem polskim. Eksport węgla polskiego przez porty pracujące dla Polski wzrósł o 58 tysięcy ton. Eksport węgla podniósł się mianowicie w kierunku państw skandynawskich,

bałtyckich i Belgji.

Podobnie na rynku drzewnym zaczyna się poprawiać sytuacja. Eksport budulec przez Gdańsk do Anglii, Holandji i Belgji podniósł się nieco. W gdańskich kołach kupców drzewnych cieszą się z powodu zainteresowania, które polscy kupcy drzewni okazali urzędniom przeładunkowym portu gdańskiego. Kupcy podkreślają, że Gdańsk tak pod względem urządzeń przeładunkowych jak i pod względem finansowania transakcyj drzewnych był i jest najdogodniejszym placem dla polskiego przeładunku drzewa. Ze zadowoleniem witali koła gospodarcze gdańskie rozporządzenie polskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu o uwolnieniu od cla importu juty przez Gdańsk i Gdynię. Podobnie cieszą się na ożywienie w handlu i przemyśle polsko-gdańskim, które się zapowiada w łączności z odprężeniem atmosfery polsko-gdańskiej i zlikwidowaniem obustronnego bojkotu.

Ważne dla inwalidów

Udzielanie informacji inwalidom w sprawach rentowych

Wykonując nową ustawę o zaopatrzeniu inwalidzkim z dnia 17. III. 1932. (Dz. U. R. P. nr. 238) Izba Skarbowa w Poznaniu przystąpiła do wystawiania nowych dekretów w zaopatrzeniowych. Rozesłanie tych dekretów interesantom nastąpi z końcem sierpnia br. W związku z powyższym podaje Magistrat miasta Bydgoszczy do wiadomości, że celem zaoszczędzenia z jednej strony inwalidom niepotrzebnych wydatków, związanych z wno-

szaniem odwołań od otrzymanych dekretów, z drugiej zaś strony celem zaoszczędzenia władz skarbowym niepotrzebnej pracy przy rozpatrywaniu niezasadnionych odwołań, udzielać się będzie inwalidom w Miejskim Urzędzie Porządku Publicznego w miejscu przy ul. Grodzkiej nr. 25 pokój 13 w godzinach urzędowych, bezpłatnie informacji co do zasad i wysokości zaopatrzenia wprowadzonych nową ustawą.

Olbrzymia kradzież mieszkaniowa

Onegdajszej nocy, pomiędzy godz. 22-gą a 1,30 jakiś nieznan sprawca dokonał do mieszkania p. Franciszka Adlera w Bydgoszczy (Krakowska 10) niezwykle śmiałego włamania. Złodziejczak musiał być sprytnym i nie lada skoro bez większej trudności i współników, polegając jedynie na własnych kombinacjach i odwadze, zdołał z mieszkania wynieść łup, jak na dzisiejsze czasy dużej wartości, zgorą 5000 złotych. Włamywacz dostał się do wnętrza mieszkania drogą okrężną, idąc przez okna do łazienki, stamtąd na werandę i przez niezamknięte drzwi do sypialni. Droga ta jakkolwiek nieco skomplikowana, okazała się niezwykle dogodną, gdyż złodziej, nie będąc zmu-

szony do otwierania przejścia siłą, nie zbudził sąsiadów.

Łupem włamywacza padł drogocenny pierścionek platynowy, sznur pereł japońskich, zawierający 108 rzadkich pereł z małym diamentowym zameczkiem, podłużny zegarek złoty (damski), platynowy łańcuszek, złota bransoletka, szpilka złota z perłą i czterema brylantami i t. p. kosztowności. Ponadto złodziej zabrał ze sobą portfel z ubrania właściciela, zawierający 160 złotych gotówką, oraz zezwolenie na noszenie broni na nazwisko p. Adlera.

Wszystko natychmiast za złodziejem poszła nie dał narazie rezultatu.

Z pomocą bezrobotnym

Na rzecz rzesienia pomocy bezrobotnym, do kasy Miejskiego Komitetu dla Spraw Bezrobocia wpłynęło w lipca br. tylko 2,783,08 zł. Pieniądze te uzyskano z dobrowolnego opodatkowania się społeczeństwa i zużyto na pokrycie kosztów t. zw. trydniówek dla pracowników fizycznych.

Komitet zwraca się za naszym pośrednictwem do szlachetnych ofiarodawców z prośbą o nadsyłanie dalszych składek do K. K. O. miasta Bydgoszczy, wzgl. do Sekretariatu Miejskiego Komitetu, Ratusz pokój 15.

W rozterce z życiem

Wczoraj popełnił samobójstwo przez powieszenie się na szelkach przy łóżku niej. Ignacy Nowak, zam. w Bydgoszczy (ul. Dworcowa 27), z zawodu muzyk. Jak twierdzi żona denata, powodem samobójstwa jej męża był brak pracy. Nowak już w roku ubieg. próbował targnąć się na swe życie, przez otwarcie kurka od gazu świetlnego, lecz w za machu tym przeszkodziła mu żona.

Zwłoki odstawiono do kostnicy przy ul. Szubińskiej.

Komunikat Komisji Krzyża i Medalu Niepodległości „Powstanie Poznańskie”

Trudności techniczne uniemożliwiły Komisji Krzyża i Medalu Niepodległości takie opracowanie całokształtu pracy niepodległościowej na terenie województwa poznańskiego i pomorskiego, by jednocześnie mogła przedstawić do odznaczenia wszystkich zasłużonych obywateli tych województw. Dlatego odznaczenia nadane będą w dwu transzach. Ogłoszenie przyznanych odznaczeń nastąpi w najbliższych numerach Monitora.

W związku z tem Komisja oświadcza, że nie zasługuje, lecz wyłącznie względy techniczne decydowały przy ustalaniu listy 1 transzy

oraz kolejności ogłoszeń. Wobec ukończenia zasadniczych prac, Komisja nie może przyjąć żadnych dalszych wniosków i prosi o wstrzymanie się z wszelką korespondencją dotyczącą odznaczeń.

Po dokumenty przysłane Komisji z życiorysami należy się zgłaszać do Archiwum Tow. dla badań nad hist. powstania wkp. 1918—19 Poznań, plac Działowy 2.

Prasę prowincjonalną uprasza się o przedruk komunikatu.

(—) Głabisz, ppłk. dypl. przewodniczący;
(—) Jakubowski, ppłk. dypl., sekretarz.

Przyrost ludności w Leningradzie

W chwili obecnej Leningrad liczy 2815000 mieszkańców, których liczba wzrasta gwałtownie z każdym miesiącem. Zgodnie z planem „piatiletki” w 1937 roku Leningrad powinien posiadać 3500000 mieszkańców. W ciągu ostatnich miesięcy liczba robotników zamieszkałych w Leningradzie wzrosła z 1345000 do 1950000 w czem duży odsetek stanowią robotnicy budowlani. Liczba tych ostatnich wzrosła w ciągu ostatniego roku o 170 procent.

Kryzys w przemyśle samochodowym

Przemysł samochodowy w Stanach Zjednoczonych znajduje się w stanie zastój. — W maju rb. wyeksportowano ze Stanów 5004 aut. wartości 3.050.000 dolarów. Jest to o 971 wozów mniej, niż w kwietniu rb. i o 7694 wozów mniej niż w maju ub. roku. Spadek eksportu aut amerykańskich jest wynikiem nie tylko kryzysu, ale i znacznego obniżenia cen wozów w Europie, której przemysł samochodowy konkuruje coraz skuteczniej z przemysłem amerykańskim.

Zemsta mechanika

Mechanicy centrali telefonicznej w Caen (Francja), którego wydano ze służby, wpadł na pomysł osobiwej zemsty. Zwerbował on grupę bezrobotnych, z którymi wędrował wzdłuż linii telegraficznych i telefonicznych w Normandji. Pod jego kierownictwem i za jego wskazówkami robotnicy przecinali przewody, druty i łączili je potem dowolnie. — Powstał stąd niesłychany zamęt w komunikacji telefonicznej i telegraficznej, która jest od kilku dni zupełnie uruchomiona w całej Normandji.

Smakosze
pita tylko
pиво
„Jubileuszowe”
z Browaru
Grudziądzkiego
W. Sommer i Ska

Humor

LEKARZ SWOJE, PACJENT SWOJE

Lekarz: Zalecam pani częste używanie kąpieli, ruch na powietrzu, lekką, przewiewną odzież.

Mąż (wieczorem): Co ci przepisał lekarz?
Zona: Pobyt przez 4 tygodnie nad morzem trzy tygodnie pobytu w górach, co wymaga też sprawienia kilku odpowiednich sukien.

Programy radiowe

Piątek, 26 sierpnia.

Warszawa: 11,58 Sygnał czasu z Warsz. Obserwatorium Astr., hejnał z Krakowa. 12,40 Urz. kom. PIM. 12,45—13,25 Płyty gramof. 15,00 Kom. gosp. 15,10—15,30 Gitary hawajskie — Ławusiewicza. 15,35—16,35 Koncert solistów z płyt gramof. Galli-Curci, sopran, Földessy, wioloncz. i M. Stabile, bar. 16,35 Kom. Centr. Biura Hydrogr. dla żegluga i rybaków. 16,40 Odczyt. 17,00—18,00 Koncert w wyk. Ork. Detej Zw. Zaw. Muzyków Rzplitej Polskiej pod dyr. A. Bromke. 18,00 Odczyt. 18,20 Muzyka tan. z Ciechocinka. Ork. pod kier. Z. Karasińskiego i S. Katuszka 19,15 Rozmaitości. 19,45 „Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej” z Wilna. 20,00—21,50 Koncert symf. ze studja. Wyk.: Ork. Filh. Warsz. pod dyr. G. Fitelberga i W. Niemczyk (skrzypce). 21,00 Feljton p. t. „Mikrofon, jako krytyk”, wygl. dr. A. Simonówna. 21,15 D. c. koncertu. 21,55 Kom. Gl. Wojsk. St. Meteor. dla komunik. lotniczej. 22,00 Muzyka tan. 22,40 W. ad. sportowe. 22,50—23,30 Muzyka tan. Ork. pod kier. Frageta i Jakubowskiego.

Sobota, 27 sierpnia.

Warszawa: 11,58 Sygnał czasu z Warsz. Obserwatorium Astr., hejnał z Krakowa. 12,40 Urz. kom. PIM. 12,45—13,25 Płyty gramof. 15,00 Kom. gospod. 15,10—15,30 Piosenki w wyk. Pilar Arcos i Hank. Ordonówny. 15,30 Wiad. wojsk. strzeleckie omówi z ramienia Wojsk. Inst. Nauk. Wydawn. red. J. I. Targ. 15,40 Słuchowisko dla dzieci i młodzieży p. t. „Gdzie szumią fale Bałtyku”, w oprac. E. Zaremby. 16,05—16,35 Muzyka w wyk. ork. Edith Lorand. 16,35 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żegluga i rybaków. 16,40 „Przegląd wynalazków periodycznych”, omówi prof. H. Mościcki. 17,00—18,00 Koncert popołudniowy w wyk. Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 18,00 Odczyt. 18,20 „Jak powstaje złoty?” (Reportaż z Mennicy Państw.). 18,45 Muzyka lekka i tan. z rest. „Cristal”. Ork. pod kier. Frageta i Jakubowskiego. 19,10 Rozmaitości. 19,30 Kom. Tow. Zachęty do Hod. Koni w Polsce. 19,45 „Książka rolnicza”, wygl. inż. W. Sawicki. 20,00—21,50 Koncert wiecz. W. yk.

Ork. Filh. Warsz. pod dyr. St. Nawrota, J. Popławski (tenor) i L. Urstein (akomp.). 20,50 „Na widnokręgu”. 21,05 D. c. koncertu. 21,55 Kom. Gl. Wojsk. St. Meteor. dla komunik. lotn. 22,05—22,40 Utwory Chopina w wykon. J. Smidowicza. 22,40 Wiad. sportowe. 22,50 do 24,00 Muzyka tan. z Ciechocinka. Ork. pod kier. Katuszka i Karasińskiego.

Gieldy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 24 VIII 1932 r.

	Tranzakcje	Kupno
WALUTY.		
Dolar St. Zjedn.	—	—
DEWIZY.		
Belgia	124,00—123,69	
Gdańsk	173,85—173,42	
Holandja	359,30—358,40	
Kopenhaga	—	
Londyn	30,88—30,72	
Nowy York	8,92—8,90	
Nowy York teleg.	8,925—8,905	
Paryż	34,98—34,89	
Praga	26,39—26,33	
Sztokholm	—	
Szwajcaria	173,50—173,03	
Włochy	45,73—45,73	
Berlin (w obrotach nieofic.)	212,30	

Notowania ziemiołódów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 24 VIII 1932 r.

Pszennica	23,50—24,50
Zyto	15,00—15,50
Owies	12,75—13,25
„ 65%	—
„ pszenka 65%	40,00—42,00
Otręby żytnie	—
„ pszenne	—
Rzepak	27,00—28,00
Seradela	—
Lubin niebieski	—
„ żółty	—

Notowania ziemiołódów w Berlinie

Ceny w E.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 24 VIII 1932.

Pszennica nowa	204—206
Zyto nowe	155—157
Jęczmień browar.	172—182
Jęczmień przem. pastewny	156—163
Owies marchijski	—
Mąka pszenka	25,75—30,00
Mąka żytnia 70%	21,25—23,50
Otręby pszenne	9,80—10,00
„ żytnie	8,50—9,00
Groch Victoria	21,00—24,00
Groch drobny jadalny	14,00—17,00
Groch pastewny	—
Peluszka	—
Kuchy lniane	10,40—10,60
Wyka	17,00—20,00

Gdańska giełda zbożowa z dnia 28 sierpnia 1932 r.

(Notowania nieoficjalne).

Pszennica 128 funt. 14,50; żyto 9,90—10; jęczmień browarowy 11—11,90; jęczmień pastewny 10—10,25; owies 9,50—10,50; groch Wiktorja 14—16; groch zielony 15—20; rzepak 18 do 20; otręby żytnie 6,75—7; otręby pszenne 7,25.

Ceny hurt, w guld. gd. za 100 kg. franko wagon Gdańsk.

Poznańska giełda bydła.

z dnia 23 VIII 1932 r.

WOŁY.		zl.
a) pełno-mięsiste wytucz. nie oprzeg.	—	—
b) mięsiste tuczone młode do 3 lat	—	—
c) mięsiste tuczone starsze	—	—
d) mięsiste miernie odżywione	—	—
BUHAJE.		
a) wytuczone pełno-mięsiste	60—66	
b) tuczone mięsiste	62—68	
c) nie tuczone, dobrze odżyw. starsze	42—58	
d) miernie odżywione	38—42	
KROWY.		
a) wytuczone, pełno-mięsiste	66—74	
b) tuczone mięsiste	56—62	
c) nie tuczone, dobrze odżywione	34—42	
d) miernie odżywione	26—37	
JĄLOWICE.		
a) wytuczone, pełno-mięsiste	65—74	
b) wytuczone mięsiste	56—62	
c) nie wytuczone, dobrze odżywione	44—50	
d) miernie odżywione	38—42	
MŁODZIEŻ.		
a) dobrze odżywione	38—42	
b) miernie odżywione	36—48	
CIELETA.		
a) najprędniejsze wytuczone	92—100	
b) tuczone	84—90	
c) dobrze odżywione	70—80	
d) miernie odżywione	46—60	
OWCE.		
a) wytuczone, pełno-mięsiste jagnięta i młodsze skopy	64—70	
b) wytuczone starsze skopy i maciorki	46—60	
c) dobrze odżywione	—	
d) miernie odżywione	—	
SWINIE		
a) pełno-mięsiste tuczniaki od 120-150 kg. żywej wagi	108—112	
b) pełno-mięsiste 100 do 120 kg.	104—106	
c) mięsiste 80 do 100 kg.	96—102	
d) mięsiste ponad kg. 80	84—90	
e) maciorki i późne kastraty	90—96	
f) Szwajcarskie	90—96	
g) Prosięta za parę	—	

Przebieg targu normalny.

Sprawozdanie z handlu zbożem i nasionem B. HOZAKOWSKI, TORUŃ.

Toruń, dnia 22. VIII 1932 r.
Płacono: w dniach ostatnich zł za 100 kg. franko stacja załadowania.

NASIONA.	
Za koniczyne czerwona	120—18r
„ „ prima 97%	—
„ koniczyne białą	160—200
„ koniczyne szwedzką	150—160
„ koniczyne żółtą	120—140
„ koniczyne żółtą w łuskach	40—60
„ inkarnatkę	45—55
„ przelot	110—120
„ rajgras krajowy	35—45
„ tymotkę	24—26
„ seradela	19—20
„ wykę latową	18—20
„ wiezkę zimową	35—45
„ peluszkę	19—21
„ groch Wiktorja	25—27
„ groch polny	22—25
„ groch zielony	26—28
„ bobik	24—26
„ gorczycę	27—32
„ rzepak	30—33
„ rzepak łatowy	32—38
„ łubin niebieski	11—13
„ łubin żółty	14—17
„ siemie lniane	28—32
„ konopie	45—55
„ mak niebieski	70—80
„ mak biały	78—85
„ tatarkę konsumcyjną	24—26
„ proso konsumcyjne	20—23

Bydgoska Fabryka Stempl
Franciszek Zawadzki
Bydgoszcz, Pomorska 4 tel. 70

HOTEL

Tel. 28651 — 26306
nadrzeciu dworca

CONTINENTAL

poleca pokoje z łazienk.,
bież. wodą i telefonem po
umiarkowanych cenach.

GDANSK

Ogłoszenie

Podaję do publicznej wiadomości, że Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Toruniu w dniach 16 i 30 lipca 1932 r. oraz 6 i 27 sierpnia 1932 r. 5227

Za Komisarza Rządu
(-) Z. Szachereki,
Kier. Oddz. Bezp. Publ.

TORUN

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 26 sierpnia o godz. 12 licytować będą u sprzedawcy Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającym: 3 inżektory duże, oliwiarkę małą i 1 dużą, maszynę do pisania Remington, kanapę rzeźbioną, stół mahoniowy, głośnik, umywalnię, mundur oficerski, szalik do białej, stół sosnowy i wiele innych rzeczy. (5943)
Janowski, kom. sądowy, Szeroka 33.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 26 sierpnia o godz. 11 sprzedawca będzie u sprzedawcy Sadeckiego najwięcej dającym za gotówkę: maszyny do pisania, toaletki, kasę żel., lustro, bibliotekę, harmonjum, kanapy, biurko, leżankę i inne; o godz. 14 przy Jagiellońskiej 14: sprzęty domowe, bormaszyny i inne; o godz. 14,30 przy Kościuszki 50: urządzenie składowe, wagę; o godz. 15 przy Grudziądzkiej 66: konie, prosięta, wozy, lura żyta, szafę, stół, krzesła, beczkę soku, butelki, skrzynie do piwa, różne przyrządy do wyrobu piwa, i inne przedmioty; o godz. 15,30 przy Grudziądzkiej 72: różne deski, krzesła, bufety, szafy, warsztaty stolarskie i inne przedmioty Dnia 27 sierpnia o godz. 9 w Stawkach u Michalskiego: szafę, maszynę do szycia, gramofon, umywalnię i inne; o godz. 10 u Wilczyńskiego: żniwiarke, siewnik, plug; o godz. 11 w Leśnictwie Rudak: kanapę, radioaparat 4-lampkowy. (5940)
Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

1407/32

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 26 sierpnia o godz. 11 sprzedaje przy ul. Szczyńskiej 2 przymusowym przetargiem za gotówkę: 2 szafki; o godz. 14 w Podgórzu, Pułaskiego 39: tom-bank, szafę, regał; o godz. 15 Pułaskiego 30: stojak dębowy. (5939)
Bartkowiak, komornik sądowy.

2154

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 26 sierpnia 1932 r. o godz. 11 przed pol. sprzedawca będzie u ekspedytora Sadeckiego za gotówkę: radioaparaty w tem „Telefunken“ 4 lamp., głośniki kompl. oraz skrzynki, maszynę do szycia „Singer“, 3 pary butów długich, 3 pary trzewików z cholewkami, bufet, leżankę, krzesła, szafę, nocne stoliki, umywalnię, biurko, zegar, kanapę, stojak do kwiatów, bujak. Linde, komornik sądowy.

BYDGOSZCZ

MAGISTRAT M. BYDGOSZCZY

Wydział VIII (Urząd Budownictwa Namiennego) ogłasza niniejszem

PRZETARG

publiczny, pisemny, na „Warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy“:

- a) przy rozbudowie szkoły na Czyżkówku na:
 1. roboty stolarskie i okucia,
 2. roboty szklarskie,
 3. roboty malarskie,
 4. wykonanie futryn żelaznych;
- b) przy rozbudowie szkoły na Zimnych Wodach na:
 1. roboty stolarskie i okucia,
 2. roboty szklarskie,
 3. roboty malarskie.

Koszty przyzetargowe nabywać można w godzinach urzędowych począwszy o dnia 29. 8. br. godz. 9 za opłatą 1.— zł w Wydziale VIII, ul. Jana Kazimierza 5, I p., gdzie udzielać się będzie również bliższych wyjaśnień i gdzie zostaną wyłożone do wglądu rysunki, oraz projekt umowy.

Oferty składane należy we wskazanym Urzędzie w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1. 9. br. do godz. 10-tej, o której nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadium w wysokości 5% (słownie: pięć procent) sumy oferowanej 5944
Bydgoszcz, dnia 24. 8. 1932 r.

(-) Inż. arch. Raczkowski,
Rada budownictwa.

Zlec. Nr. 1544/VII.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 26. 8. 32. o godz. przedpoł. sprzedam przy ul. Toruńskiej 304 najwięcej dającym za gotówkę: 1 kanapę, 2 fotele, 2 krzesła, 1 stół i dywan, 1 lustro.
Malak komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 25. 8. 32. o godz. 4 popoł. sprzedam w Solcu Kujawskim przy ul. Wiejskiej u p. Niekedema zbiór żyta z ca 4 mórg (niemiłoczone).
Klósowski, komornik sądowy.

1581/8

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 26. 8. 32. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 10 przy ul. Gdańskiej 24 st. nr. na rachunek osoby trzeciej: samochód osobowy „Protos“; o godz. 11 przy Gdańskiej 76 n. nr. w I-le Herzke: wagę stołową, aparat do wody, bibliotekę, radioaparat 4-lampkowy z głośnikiem, garderobiarke i figurkę; o godz. 2 cylindr. „Fowler“ z przyrządami; o godz. 14 przy Senatorskiej 23 st. nr.: bufet dębowy. (5947)
Stężycki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

1519/8

SAMOZATRUCIE

NA TLE WĄTROBY.

SAMOZATRUCIE bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny, łamanie w kościach, ból i zawroty głowy, wzdęcia, odbijania, ból w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy, zmarszczki i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, podenerwowanie i berseńność, nerwowe bicie serca, mdłości, język obłożony). TRUCIZNY wewnętrzne wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm, i przyspieszają starość. Choroby z samozatrucia i zlej przemiany materji LECZA NIE LEKARSTWA A KREW CZYSTA. Wątroba i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. Najracjonalniejszą i zgodną z naturą kuracją jest unormowanie czynności wątroby i nerek, 20-letnie doświadczenie i najwyższe odznaczenia wykazały że zioła lecznicze

„CHOLEKINAZA“ H. Niemojewskiego

jako środek-moczopędny są jedynym naturalnym czynnikiem odciażającym soki ustroju od truciń własnych i zapewniającym szybki powrót do zdrowia. Bezpłatne broszury Dr. med. T. NIEMOJEWSKIEGO otrzymać można w labor. fiz.-chem. „CHOLEKINAZA“ H. NIEMOJEWSKIEGO, Warszawa, N.-Świat 5- (J) na prowincję wysyła pocztą.

Dr. Niemojewski przenosił przyjęcia chorych w Warszawie ul. Litewskiej nr. 3 na ul. Koszykową nr. 1 (róg Al. Ujazdowskiej)

MAKULATURA

gazetowa na sprzedaż.

Toruń, ul. Szeroka 11.

KONKURS

Przy Rzeźni Miejskiej w Wyrzysku wakuje stanowisko

lekarza weterynarii

z uposażeniem według umowy.

Kandydaci winni wykazać, że posiadają praktyczne wiadomości z dziedziny bakteriologii i higieny mięsa.

Do podań dołączyć należy:

1. życiorys,
2. dokument urodzenia,
3. dokument obywatelstwa polskiego,
4. dyplom lekarza weterynarii,
5. wszystkie posiadane świadectwa.

Zgłoszenia należy składać w Magistracie miasta Wyrzyska do dnia 20 września 1932 r. (5946)

Z prawami szkół państwowych 5955

8-klasowe gimnazjum żeńskie

G. Winogrodzkiego w Wejherowie

przyjmuje zapisy do wszystkich klas, poczynając od klasy 2-giej.

Przy gimnazjum wstępne klasy koedukacyjne, przygotowujące do gimnazjum nowego typu.

Szlifowanie

wszelkich cylindrów z gwarcą rancją północną po cenach konkurencyjnych tylko w firmie „Autoarma“ Bydgoszcz Zduny 6, tel. 1824. 5056

Przyjmie się

na stancję z całkowitem utrzymaniem gimnazjastkę lub seminarzystkę z lepszej rodziny. Fortepian do dyspozycji. Oferty do „Dnia Pom.“ Toruń, pod nr. 5886.

Osiadłem się jako lekarz 5783
specjalista chorób wewnętrznych
w GDAŃSKU
przy Langgasse 20 I. ptr.

Dr. med. St. Mirau

Przyjmuję od godz. 9-12 i 4-6,30

Telefon 23377

Laboratorium roentgenowskie. Diatermia. Lampa kwarcowa.

Dyrekcja Państw. Seminarjum Naucz. w Tucholi ogłasza niniejszem

PUBLICZNY PRZETARG PIŚMIENNY

na wykonanie remontu przy gmachu Seminarjum, a mianowicie na prace: a) dekarskie, b) blacharskie. Oferty w zalakowanych kopertach z odnośnemi napisami należy nadsyłać do dnia 6 września b. r. godziny 12 do Dyrekcji, poczem nastąpi otwarcie ofert obecności ewtl. przybyłych reflektantów. Druki ofertowe nabyć można w kancelarii Dyrekcji za opłatą 1 zł.

Dyrekcja zastrzega sobie dowolny wybór oferenta. Tuchola, dnia 23 sierpnia 1932 r. (5938)
319/IX

Zanim

kupisz z nowe, zajdź do „Okazjopolu“ obejrzeć używane łózka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszynę do szycia, patefony, siódła oficcerskie przepisowe, elektro-luxy do odkurzenia, kilimy, płaszcze, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownice do kaszy, teodolit uniwersalny, opalograf, motocykl, maszyna do krajania papieru oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen.

„Okazjopol“

Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28 (dawn. nr. 14) w podwórzu. 1460

Sierota

młoda, bardzo uczciwa, inteligentna, z lepszej rodziny poszukuje posady do dzieci, w interesie albo jako służąca za małym wynagrodzeniem. Znam także kuchnię. Zgłoszenia do Adm. „Gazety Gdańskiej“ Gdańsk Kass. Markt 21, pod „Sierota“.

W niedzielę, dnia 21 sierpnia zażądał niesczarne mieszanki wilk. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. Hebel Wejherowo Piłsudskiego 6.

Pokój

elegancko umeblowany odnajmę zaraz inteligentnemu panu. Głębocka, Toruń, ul. Słowackiego 19/21 II p. 5797

Sypialnię

i kuchnię tanio sprzedam. Stolarska Toruń Strumykowa 9. 5935

REPERTUAR TEATRU TORUNSKIEGO

W czwartek, dn. 25 bm o godz. 20-tej

PREMIERA
„Wynalazca“
Sztuka w 3 aktach N. Jezierskiego. Ceny do połowy znizone.

W piątek, dnia 26 bm teatr nieczynny.

W sobotę, dnia 27 bm o godz. 20-tej

„Wynalazca“
Sztuka w 3 aktach N. Jezierskiego. Ceny do połowy znizone.

W niedzielę, dn. 28 bm o godz. 16-tej

Operetka Zdrojowa z Ciechocinka nieodwołalnie ostatni raz
„Krolowa Milardow“
Operetka w 3 aktach Leo Falla z wyst. Elny Gistedt. Ceny miejsc znizone.

W niedzielę, dn. 28 bm o godz. 20-tej

Operetka Zdrojowa z Ciechocinka
„Bajadera“
Operetka w 3 aktach E. Kalmana z wyst. Elny Gistedt.

Są jeszcze

wolne miejsca w moim komplecie prywatnym. — Klasa I. 20 zł Toruń, Jaśkiewiczowa, Klonowicza 30. 5891

SZKŁO

okienne, katedralne, surowe, ornamentowe, drutowe, kit szklarski

poleca

szklarnia
K. Lesiński

Gdynia, Stenklewicza

szklenie
wil i domów

Zarobek dla pracowników

branży budowlanej.

Wejherowo, 3-go Maja 18, II. p. Godziny przyjęć od 16-tej do 17-tej.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, na miesiąc wrzesień 1932 r. i proszę należność — Zł. 3.39 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty Zł. 3.39 tytułem prenumeraty *) „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“ za mies. wrzesień 1932 r. potwierdzam.

dnia _____

* Niestosownie przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, na wrzesień 1932 r. i proszę należność — Zł. 3.39 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____

Poczta _____

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty Zł. 3.39 tytułem prenumeraty *) „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“ za mies. wrzesień 1932 r. potwierdzam.

_____ dnia _____

* Niestosownie przekreślić.

Selegramy

2 ostatniej chwili

Czy topór spadnie na głowy skazanych hitlerowców?

Namiętna obrona zbójów narodo-socialistycznych

Berlin, 25. 8. (PAT.). W obronie skazanych na śmierć hitlerowców wystosowały rwią. ki nacjonalistyczne w Gliwicach zgrupowane w t. zw. związku ojeźnianych telegram do kanclerza Papena. Krwawy czyr w Potempie sędziem organizacją nacjonalistycznych wypłynął z akcji ochronnej, jaką prowadzą rwiązki wojskowe Stahlhelm i szturmówki hitlerowskie przeciwko ludności polskiej. Prawdopodobnie dla złagodzenia tego szereg wyznania usiłują autorzy telegramu w dalszym ciągu depeszy tłumaczyć swoje wystąpienie przeciwko Polakom walką z komunizmem.

Wykonanie wyroku śmierci, jak brzmi telegram, spowodowałoby dalsze zamieszki i naraziło na szwank niemieckie granice na wschodzie. Telegram domaga się utaskawienia hitlerowców, bądź też wznowienia procesu.

Z prośbą o utaskawienie skazanych zwrócił się również Stahlhelm. Przywódca frakcji narodo-socialistycznej w Reichstagu Frick wystosował na ręce kanclerza Papena telegram, w którym ostrzega kanclerza przed wykonaniem wyroków nad skazanymi na śmierć hitlerowcami.

Berlin, 25. 8. (PAT.). Prasa narodo-socialistyczna kontynuuje w dalszym ciągu namiętne kampanje na rzecz skazanych na śmierć hitlerowców pod hasłem „Nie żądamy łaski, lecz sprawiedliwości”.

Organ hitlerowski „Angriff” ogłasza wczorajsze orędzia rządu Rzeszy i rządu pruskiego, zarzucając gabinetowi mierzenie jedną miarą akcji patriotycznej hitlerowców z terorem, zorganizowanym przez komunistów i powstańców polskich na Śląsku. „Angriff” cytuje telegram szturmówki berlińskiej do kanclerza Papena, w którym m. in. czytamy: „Hańbą jest, że pięciu bojowców niemieckich o wolność ma być zamordowanych za jednego polskiego powstańca. Hitlerowcy — wywodzi dalej „Angriff” — są żołnierzami, broniącymi granic niemieckich na wschodzie”.

Berlin, 25. 8. (PAT.). Przywódca narodo-socialistów w Berlinie Goebbels ogłasza w „Angriffie” artykuł pod tytułem: „Żydz są winni”, w którym otwarcie wzywa do pogromów. Goebbels atakuje szereg niemieckich organów demokratycznych, oświadczając: „Dzień sądu nadejdzie. Prawdziwi winowajcy czują się chwilowo jeszcze bezpieczni pod osłoną policji, ale przyjdzie dzień, kiedy państwo będzie miało inne zadania i nie będzie chronić nikogo od gniewu ludu. Żydz są winni. Nie ujdą oni zaskłonej kary”.

Berlin, 25. 8. (PAT.). W przyjdym frakcji narodo-socialistów w sejmie pruskim zapowiadają podjęcie na terenie parlamentu akcji celem uchylecia wyroku sądu bytomskiego. Zarząd frakcji zgłosi odpowiedni wniosek na plenum sejmu.

Berlin, 25. 8. (PAT.). Orędzie rządu Rzeszy i rządu pruskiego w sprawie wyroków śmierci w procesie bytomskim ogłoszone zostaną we wszystkich dziennikach niemieckich pod rygorem zawieszenia odnośnych pism.

Berlin, 25. 8. (PAT.). Do Bytomia przybył szef sztabu oddziałów hitlerowskich kapitan Roehm, który z polecenia Hitlera odwiedził skazanych na śmierć szturmowców.

Na dworcu powitał go poseł hitlerowski Heines na czele umundurowanych szturmowców. Hitlerowcy wzrosili okrzyk: „Oswobodź więźniów!” W ciągu kilku minut zebrały się na miejscu wielotysięczne tłumy, które pogotowie policyjne starały się utrzymać w szachu.

Berlin, 25. 8. (PAT.). Wczoraj odbyła się tu pierwsza rozprawa przed trybunałem wyjątkowym dla zwalczania teroru politycznego. Przedmiotem rozprawy były starcia między hitlerowcami i komunistami. O-

skarżony komunistą za zakłócenie spokoju publicznego skazany został na 10 lat ciężkiego więzienia. Hitlerowcy, oskarżeni o nielegalne noszenie broni zostali uwolnieni.

Również w całym szeregu innych miast działają już sądy wyjątkowe. W Essen skazany został pewien Reichsbannerowiec na 1 rok więzienia za oddanie strzałów podczas bitki z narodowymi socialistami.

Z teki karykaturzysty



„Hold Pruski”

Winni czy niewinni?

Skazany na śmierć w roku 1919 przed sądem w Paryżu

Paryż, 25. 8. (PAT.). Przed sądem wojskowym w Paryżu stanął Guilbeaux, skazany zaocznie na śmierć w r. 1919. Jak się okazuje, oskarżony, który w chwili wydania wyroku przez sąd wojskowy przebywał w Szwajcarii, nie był nigdy przesłuchiwany przez sądy francuskie. Sąd, który wydał wyrok nie posiadał żadnych pisemnych dowodów winy Guilbeauxa. Oskarżenie opiera się głównie na ustnych informacjach, zaczerpniętych w Genewie.

Przewodniczący sądu zapytuje oskarżonego, czy jest on narodo-wości francuskiej, na co Guilbeaux odpowiada twierdząco. Dalej przewodniczący zaznacza,

że z aktu oskarżenia wynika, że Guilbeaux przyjął obywatelstwo sowieckie, co jest zresztą bez znaczenia, gdyż wobec swojego kraju ojczystego pozostaje on nadal Francuzem. Obronca oskarżonego zgłasza wniosek o cofnięcie aresztu prewencyjnego, czemu jednak sprzeciwia się komisarz rządu, podkreślając, że gdyby oskarżony był rzeczywiście tak niewinny, jak się tego stara wykazać obrona, to nie czekałby 14 lat na przybycie do Francji. Komisarz odczytuje list Guilbeauxa, w którym ten oświadcza sędziemu śledczemu, wzywającemu go w 1918 r. do stawienia się przed sądem francuskim, że nie stanie nigdy

Co mówił poseł Pragier w Gdańsku?

Dookoła „rewelacji” „Danziger Volksstimme”

Podana przez nas wiadomość o wykładzie posła Dr. Pragiera z Warszawy na zebraniu „Ligi Praw Człowieka” w Gdańsku, opierająca się na dostojnym przetłumaczeniu odpowiednich zdań ze sprawozdania „Danziger Volksstimme”, wywołała o dziwo... protesty i zaprzeczenia ze strony „Ligi Praw Człowieka”, co jeszcze dziwniejsze. „Danziger Volksstimme” nazywa swoje własne sprawozdanie, powtórzone przez nas, nierzeczowem i... nieprawdziwem.

Po różnych wymyślniach pod naszym adresem „Danziger Volksstimme” w końcu tak

oświadcza:

„Dr. Pragier, który, jak wiadomo, jest profesorem nauk finansowych w Warszawie, omawiał w głównej części swego referatu gospodarcze przesilenie światowe, oraz grożące niebezpieczeństwo nowej wojny. Jego krytyka traktatu wersalskiego ograniczała się do charakteryzowania ekonomicznych konsekwencji tego traktatu pokojowego. Przez czyste prawnicze traktowanie kwestji odszkodowań, bez uwzględnienia gospodarczych momentów, repa-racje stały się także jedną z przyczyn światowego przesilenia gospodarczego, ponieważ

spowodowały Niemcy do wzmocnienia eksportu i przekształciły je tem samem w niebezpiecznego konkurenta dla tak zwanych mocarstw zwycięskich. Jako konsekwencje przesilenia, przytaczał Dr. Pragier, faszyzm, nacjonalistyczną hecę i dążności restauracyjno-rewizyjne, które mówca ostro napiętnował, tak że prawdomówne sprawodawstwo nie może referentowi zarzucać nieojalności wobec własnego państwa”.

Czy niniejsze „sprostowanie” zmienia istotę rzeczy? Czy przed paru dniami nie to właśnie oświadczenie piętnowaliśmy?

Trzeci dzień międzynarodowych mistrzostw tenisowych

Zawodnicy zagraniczni na kortach Warszawu

Warszawa, 25. 8. (PAT.). Wczoraj przyjechali już do Warszawy wszyscy goście zagraniczni, mający wziąć udział w międzynarodowych spotkaniach tenisowych o mistrzostwo Polski.

W dniu wczorajszym rozegrano ćwierćfinały gry pojedynczej panów. Hebda pokonał łatwo Laskiego 6:0, 6:2, 6:2. Menzel wyeliminował Małcużyńskiego 6:3, 6:2, 6:2. Grandguillot (Egipt) zwyciężył Pohorylesa 6:2, 7:5, 6:4. Lautner przegrał z Popławskim 4:6, 1:6, 5:7. Wreszcie Jerzy Stolarow pokonał Kleina (Czechosłowacja) 5:7, 6:2, 5:7, 6:2, 6:3.

Ostatni mecz Grandguillot — Warmiński nie został dokończony z powodu ciemności. Walka była bardzo ciekawa. Pierwszego seta wygrał Egipcjanin 6:0, drug. zwyciężył Warmiński 4:6, trzeci zwyciężył ponownie Egipcjanin. Dalsze dwa sety wykazały wyższość Warmińskiego, który wygrał czwartego seta 7:5, a w piątym prowadzi 6:5.

W singlach pań Gallay (Francja) pokonała Cramer (Niemcy) 6:1, 9:7. Weleszczakowa przegrała z Czeską Ertel 3:6, 4:6.

W grze podwójnej panów para czeska Menzel—Klein odniosła zwycięstwo nad parą Tarasiewicz—Cram 6:3, 6:0, 6:4. Drugie spotkanie przyniosło zwycięstwo parze Hebda—Popławski nad braćmi Leskiewicz 6:2, 6:2, 6:3.

W grze mieszanej para polska Volknerówna—Hebda pokonała parę francusko-egipską Gallay i Grandguillot 6:2, 6:3. Para czeska Ertel—Klein wygrała z parą polską Dubieńska—Warmiński 6:2, 6:4. Wreszcie para polska Jędrzejowska—Tłoczyński odniosła zwycięstwo nad parą niemiecko-polską Cramer—Jerzy Stolarow 6:1, 6:2.

Piękny wyczyn polskich alpinistów

Paryż, 25. 8. (PAT.). Alpinisci polscy Bu jak i Wyszyński osiągnęli szczyt Aeguille Verte 4.121 metrów. Warunki były bardzo ciężkie z powodu lodów. Czas dojścia do schroniska Couverele, leżącego na wysokości 2.700 metrów trwał łącznie z obozowaniem 60 godzin.

przed trybunałem burżuazyjnym, a tem bardziej przed trybunałem wojskowym. Sąd odrzucił wniosek o zwolnienie oskarżonego z więzienia, gdyż zarzuty, stawiane Guilbeauxowi „są wyjątkowo poważne” jak również, że „oskarżony nie daje dostatecznych gwarancji, aby można było zastosować wobec niego podobną ulgę”.

Guilbeaux pozostaje zatem nadal w więzieniu.

Ogłoszenia wierszy litów. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tabelce na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 al. w tabelce . . . 0,60 zł
Drukowa za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla ogłaszających pracy i ogłoszeń: 25, za listki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenie ukompletowane: z trzdziestym miesiąca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz dwa na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
Drukowa za słowo 5 fen. — bytułowe . . . 10 fen.
Przy ogłaszaniu zaległości należy wpłacić. Dla wszelkich spraw
spornych wchodzić są Sady w Toruniu. Za wszelkim druk przeliczane
Przy ogłaszaniu administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Stowackiego 19-21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz — Józef Dobrostanski Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska Wilhelm Arltsmann,
Gdańsk, Kassabischer Markt 21, 1. p.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawalkowski
Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”,
„Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”,
„Dzień Kulewski”
Nakładem i zesłankami Pomorskiej Drukarni Rotniczej S. A.
w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3 — zł
z odnośnieniem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnieniem . . . 3,36 zł
poł opską . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7 — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
P R E N U M E R A T A „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w admini-
stracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnieniem kwartalnie 9,27 za
miesięcznie 3,09 zł